Nr. 288. Kraków, Sobota 14 Grudnia 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „	10 „	5 „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „	12 „	6 „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i in. krajów	28 „	14 „	7 „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Płona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy pieniężne i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Co mówił pos. Milewski?

Kraków, 13 grudnia.

Sprawa podwyższenia pensyj dla urzędników państwowych jest na najlepszej drodze. Prawie wszystkie kluby zażądały ostatecznego jej załatwienia, a wczorajsze oświadczenie ministra skarbu dr. Bilińskiego pozwala przypuszczać, że bodaj w części stanie się zadość słusznym żądaniom polepszenia bytu urzędników. — Tem dziwniejszem wydać się musi, że rzecznik Koła polskiego, pos. dr. Milewski oświadczył się właściwie przeciwko podwyższaniu pensyj urzędnikom państwa w obawie, że zwiększyć trzeba będzie podatki, lub nadwerężyć równowagę budżetową. Koło polskie nietylko nie zaprotestowało przeciwko oświadczeniu posła Milewskiego, który przecież w jego przemawiał imieniu, lecz uchwaliło podziękowanie za tę jego mowę, — i to podziękowanie wciągnięto do protokołów Koła. Jest to uznanie, jakiego już dawno nie wyrażono nikomu z posłów, a uchwałę odnośną powzięto demonstracyjnie przeciwko posłom i opinii publicznej, nie mogącym pogodzić się z zapatrywaniami posła Milewskiego na kwestyę podwyższenia pensyj urzędników. Chcąc zaś dać wyraz swego zapatrywania w tej kwestyi, poleciło Koło pos. Szczepanowskiemu, aby jako sprawozdawca budżetowy zajął wobec niej przychylne stanowisko.

Albo więc pos. Milewski wyraził w sprawie urzędników opinię Koła i słusznie należało się mu uznanie i podziękowanie, — a wtedy uchwalanie dyrektywy dla Szczepanowskiego było zbyteczne; albo Koło polskie dlatego uchwaliło dyrektywę dla Szczepanowskiego, że pos. Milewski zajął w kwestyi urzędniczej stanowisko, którego ono nie podziela, — a wtedy nie można pojąć, dlaczego i za co dziękowano tak demonstracyjnie p. Milewskiemu, jako rzecznikowi Koła. Jest więc na wszelki sposób w całej tej sprawie sprzeczność w postępowaniu Koła, która jest wyrazem co najmniej jakiejś gry krytej i nieszczerej.

A teraz niechże raz wiemy, co właściwie powiedział poseł Milewski w Izbie o pensyach urzędniczych. Aby domysłom kres położyć, postaraliśmy się o urzędowe, stenograficzne sprawozdanie z dotyczącego posiedzenia Izby poselskiej, a w sprawozdaniu tem znajdujemy następujący ustęp z mowy posła Milewskiego, który podajemy w dosłownym przekładzie:

„Kwestyę polepszenia pensyj urzędników — mówił p. Milewski — wytaczano już tutaj tak często i nie bez wszelkich względów politycznych *(żywa wesołość)* jako przedmiot dyskusyi, że nie uważam wcale za konieczne. aby dla tej sprawy kruszyć kopię. Nie przemawiam też przeciw temu. Cieszyłbym się, gdyby położenie nasze budżetowe było tak pomyślne, nasze środki tak wielkie, żebyśmy mogli zadość uczynić wszelkim życzeniom, nadziejom i oczekiwaniom, ale pozwalam sobie stwierdzić tylko w tej kwestyi, że od roku 1873, t. j. więcej niż od lat 20, nietylko położenie urzędników państwowych pogorszyło się, lecz także położenie rolnictwa i przemysłu. *(Potakiwania)*.

„Nie chcę tutaj uwydatniać żadnej różnicy między klasami ludności. Sądzę jednakże, że mam, zgodnie z zapatrywaniem wielu członków wysokiej Izby, do tego prawo, jeżeli zaznaczę, że chcemy tutaj uczynić, co należy, lecz że możemy tylko to uczynić i nie możemy iść zbyt daleko, gdyż nie wolno nam ani tak wielkiego ucisku podatkowego wywoływać, że zmieniłby trudne położenie produkcyi, w niemożliwe do zniesienia *(Bardzo trafnie)*, ani ryzykować ponownego pojawienia się deficytu. *(Oklaski)*.

„Natomiast chciałbym przyczynić się kilku gorącemi słowami do polepszenia pensyj wdów i sierót, i to nie ze względów politycznych, gdyż one nie rozporządzają żadnym mandatem, nie posiadają prawa wyborczego *(wesołość)* i t. d.

Już sam zwrot ostatni (słowo „natomiast“) świadczy, że poseł Milewski przemawiał za polepszeniem pensyj wdowich, a nie za podwyższeniem płac urzędników. Wolno p. Milewskiemu być przeciwnikiem tej ostatniej sprawy, lecz po cóż wmawiać w niego, że jej bronił, jako rzecznik Koła? Ale też i nam wolno stwierdzić, że jeśli urzędnicy doczekają się polepszenia swojego bytu, co im się słuszne należy, — to stanie się to wbrew zamiarom i przekonaniom posła Milewskiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 12 grudnia.

Uroczysty wjazd kardynała ks. metropolity Sembratowicza do katedry św. Jura odbył się tu dzisiaj z niezwykłą okazałością. Na gmachach miejskich i instytucyj ruskich powiewały od rana chorągwie o barwach krajowych. Uroczystość rozpoczęła się od powitania kardynała na dworcu. Przybycia pociągu oczekiwali: ks. Pełesz biskup przemyski, ks. Kuiłowski biskup stanisławowski; członkowie kapituł: lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej; marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, członkowie Wydziału krajowego: dr. Hoszard, Romanowicz, dr. Wereszczyński, Jędrzejowicz; reprezentacya miejska w licznym komplecie z prezydentem p. Mochnackim, wiceprezydentem p. Marchwickim i delegatem Michalskim, oraz inne reprezentacye władz i korporacyj miejskich, kler, bractwa z chorągwiami, wreszcie kapela „Harmonii“.

Gdy pociąg stanął, wysiadł ks. kardynał w stroju kardynalskim w purpurze z gronostajem w towarzystwie ablegata papieskiego również w purpurze i oficerem gwardyi szlacheckiej hr. Petromarchi, w stroju bogato złotem szamerowanym. Chór alumnów zaintonował „Mnohaja lita“. Ks. kardynał powitał uściskiem i pocałunkiem księży biskupów przemyskiego i stanisławowskiego, poczem prezydent Mochnacki, jako gospodarz miasta, powitał dostojnika kościelnego krótką, serdeczną przemową, wielbiąc jego mądrość i wyrozumiałość, które przyczyniają się na każdym kroku do zbratania dwóch pokrewnych narodów.

Ks. Sembratowicz odpowiedział po polsku, zapewniając o swej życzliwości dla miasta. Następnie w sali poczekalni I klasy powitał kardynała imieniem gr.-kat. duchowieństwa całego kraju ks. archipresbiter Bielecki, imieniem instytutu stauropigiańskiego senior prof. Szaraniewicz, a w imieniu świeckich Rusinów członek Wydziału krajowego dr. Sawczak. Na wszystkie te powitania odpowiadał metropolita po rusku kilkoma słowy. Z kolei wyruszył świetny orszak przy dźwiękach kapeli, która odegrała „Hymn papieski“ i wśród okrzyków tłumnie zgromadzonych bractw kościelnych i publiczności. Ks. kardynał wraz z ks. Baumgartenem zajął miejsce we wspaniałej karocy, zaprzężonej w sześć rumaków z wysokiemi czerwonemi kitami. Orszak ruszył ulicą Kolejową, ks. Sapiehy, Kopernika, Słowackiego i Mickiewicza ku placowi św. Jura.

Tutaj już przed godziną 2 zebrały się obok przystrojonej w zieleń i flagi głównej bramy katedralnej, bractwa cerkiewne, z chorągwiami i obrazami, oraz tłumy publiczności. W katedrze zajęli miejsce książęta kościoła, arcybiskupi Issakowicz, Hryniewiecki, Morawski, wraz z członkami kapituł, naczelnicy władz krajowych i rządowych, nader licznie zgromadzona generalicya i mnóstwo wybitnych osobistości.

Drogę od głównych drzwi do ołtarza wysłano dywanami; szpaler utrzymywali klerycy, oraz zakony rzymsko katolickie. Głównym mistrzem ceremonii był ks. kanonik Piórko. Ganki w około głównej nawy przeznaczono dla publiczności.

Około godziny 3 minut 15 śpiewy i salwy moździerzowe dały znak o wstąpieniu ks. kardynała w mury katedry. Poprzedzał go długi szereg kanoników miejscowych, oraz przemyskich i stanisławowskich, za którymi kroczyli biskupi Pełesz i Kuiłowski. Ks. kardynał szedł pod baldachimem; tuż za nim gwardzista Ojca św. i ablegat papieski, prezydent i wiceprezydent miasta, radni miejscy, publiczność.

Rozpoczęła się ceremonia kościelna. Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu „Mnohaja lita“ na cześć papieża, cesarza i wszystkich prawowiernych chrześcijan, udzielił ks. kardynał błogosławieństwa swego najpierw zgromadzonym w kościele, a potem wyszedłszy z katedry, tłumom przed nią zebranym. Następnie w otoczeniu dostojników swego kościoła przyjmował w małej sali recepcyjnej gratulacye. Pierwszy przybył namiestnik ks. Sanguszko, dalej arcybiskupi i biskupi z całego kraju. Z kolei w imieniu Wydziału krajowego, Sejmu i kraju powitał kardynała marszałek hr. Badeni, a metropolita odpowiedział w serdecznych słowach po polsku. Przedstawiały się dalej generalicya i liczne deputacye władz i instytucyj, jak miasta Lwowa, namiestnictwa, rady szkolnej krajowej, dyrekcyi skarbowej, senatów uniwersytetu i politechniki itd. Uroczystość zakończyła się wspaniałem przyjęciem u kardynała dla zaproszonych gości.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Z Koła polskiego.)

Koło polskie wydało następujący komunikat:

„Na posiedzeniu poselskiego Koła polskiego w dniu 11 bm. wśród obrad poufnych, prezes Koła p. Zaleski wyraził w imieniu Koła podziękowanie posłowi Milewskiemu za świetną mowę, wygłoszoną w Izbie poselskiej na posiedzeniu w dniu 9 bm., w której to mowie p. Milewski zaznaczył stanowisko Koła w wielu sprawach. Koło uchwaliło, aby to podziękowanie zapisano do protokołu obrad. Nadto powzięło Koło na wniosek p. Lewickiego następującą uchwałę:

Koło polskie poleca p. Szczepanowskiemu, ażeby wówczas, gdy będzie przemawiał jako generalny sprawozdawca komisyi budżetowej, wypowiedział, że Koło polskie sprawę polepszenia bytu urzędników państwa, oraz wdów i sierot pozostałych po urzędnikach, stale popierało i w przyszłości popierać będzie.

Przy końcu tegoż posiedzenia Koła polskiego w dniu 11 grudnia deputacya Koła, złożona z posłów Chrzanowskiego, Popowskiego i Pastora, wyprawiona do ministerstwa wojny w sprawie dostaw dla armii, zdała Kołu sprawę z rezultatu swych starań.

Deputacya przedstawiła ministrowi wojny i intendanturze generalnej, że dodatkowe rozporządzenie ministerstwa wojny, wydane późno, bo 23 listopada br., a polecające, aby rękodzielnicy, chcący wziąć udział w dostawie wyrobów potrzebnych dla armii, dołączyli do swych ofert kartę przemysłową, jako dowód, iż rękodzielnicy samodzielnie wykonują rzemiosło, — nietylko że bardzo utrudniło ubieganie się o udział w dostawach rękodzielnikom posiadającym kartę przemysłową, ale nadto usunęło zupełnie od tego udziału tysiące rękodzielników, wykonywujących samodzielnie rzemiosło, lecz jako przemysł domowy, i nie posiadających kart przemysłowych. Członkowie deputacyi starali się wykazać potrzebę:

Po pierwsze, ażeby przedłużono do dnia 10 stycznia 1896 r. termin dodatkowego dowodu, że składający ofertę wykonywuje samodzielnie rzemiosło; po drugie, aby jako dowód pod tym względem uznano nietylko kartę przemysłową, lub poświadczenie naczelnika powiatu, że oferent posiada kartę przemysłową, ale także poświadczenie naczelnika powiatu, że oferent wykonywuje samodzielnie rzemiosło, jako przemysł domowy.

Uzasadniając powyższe żądania, przedstawiali członkowie deputacyi ministrowi wojny, że rezolucye uchwalone przez delegacye wspólne domagają się, aby udział w dostawach wyrobów potrzebnych dla armii dany także rękodzielnikom i drobnemu przemysłowi, odnosił się nietylko do rękodzielników posiadających kartę przemysłową, ale także do rękodzielników wykonywujących samodzielnie rzemiosło, jako przemysł domowy, gdyż takich rękodzielników jest tysiące w miasteczkach galicyjskich, a od dostarczenia im zarobku zależy podźwignięcie dobrobytu.

Ministerstwo wojny uznało żądania powyżej przytoczone uzasadnionemi i przyrzekło wydać odpowiednie rozporządzenie“.

Z życia politycznego narodu chorwackiego.

Zagrzeb w grudniu.

V.

Po zdławieniu powstania węgierskiego przy pomocy Rosyi, nastąpiła przeszło dziesięć lat trwająca reakcya, która przygniotła nietylko Węgrów, ale również zawsze wiernych Austryi Chorwatów; tych Chorwatów, którzy pod wodzą bana Jelaczica krwią swą bronili całości monarchii. Sfery kierownicze w Wiedniu widocznie bardziej obawiały się wzrostu potęgi swych ludów słowiańskich, aniżeli rozbitych i osłabionych Węgrów.

Tylko po niepomyślnej wojnie włoskiej, kiedy Austrya znowu zmuszoną była odwołać się do „swoich narodów“, zwołany został Sejm chorwacki, a Chorwacya i Slawonia odzyskała autonomię dopiero po przywróceniu konstytucyi węgierskiej i po wydaniu patentów z r. 1867. Stosunek tych krajów do Węgier został określony na zasadzie ugody, zawartej z sejmem chorwackim, w XXX artykule ustawy z r. 1868. Ustawa ta zagwarantowała królestwu Chorwacyi i Slawonii jego terytoryum i konstytucyę, tudzież autonomię co do spraw wewnętrznych, mianowicie administracyi wewnętrznej, wyznań, oświaty i sprawiedliwości. Sprawy zaś wspólne z Węgrami, jak organizacya siły zbrojnej, skarbu, handlu i środków komunikacyi, należą do atrybucyi władzy ustawodawczej i rządu wspólnego, t. j. parlamentu i ministerstwa węgierskiego. W celu załatwienia tych spraw wspólnych Chorwacya i Slawonia mają prawo wysyłać do Pesztu czterdziestu posłów, z których trzydziestu siedmiu zasiada w Izbie poselskiej, trzech zaś w Izbie magnatów. Ponieważ posłowie chorwaccy, zasiadający w sejmie węgierskim, przeważnie nie rozumieją języka węgierskiego, więc bardzo donośnego wpływu na sprawy przez Sejm rozstrząsane, naturalnie, mieć nie mogą. Mają oni, co prawda, możność wypowiadania swych żądań po chorwacku; prawo im to gwarantuje — ale szowinistyczna większość Sejmu węgierskiego natychmiast z Izby demonstracyjnie wychodzi, gdy tylko da się słyszeć dźwięk mowy chorwackiej. Zresztą posłowie chorwaccy stanowią taką mniejszość, że o wpływie ich na uchwały Sejmu nie może być ani mowy.

Jeszcze mniej wpływu mają Chorwaci w Izbie magnatów, gdzie ich głosy giną w przemagającej większości węgierskiej.

Sejm chorwacki w Zagrzebiu składał się poprzednio z 77 posłów, jednakże wskutek przyłączenia pogranicza wojskowego został zwiększony o 35 członków, tak że obecnie składa się z 112 posłów. Sejm zbiera się raz na rok, a rząd węgierski wykonuje kontrolę nad jego działalnością, może unieważnić jego uchwały, któreby sprzeciwiały się ustawom istniejącym i nawet rozwiązać go. W tym wypadku nowy Sejm ma być zwołany w ciągu trzech miesięcy, posłowie zaś, wydelegowani przez rozwiązany Sejm chorwacki do Sejmu węgierskiego, zasiadają w nim aż do wyboru nowych posłów, którzy ich zastępują.

Władza wykonawcza należy do bana, którego mianuje król i który ma prawo zasiadać w Izbie magnatów węgierskich. Atrybucye bana są dość obszerne i odpowiadają tym, które posiadał dawniej minister chorwacko-slawoński w rządzie węgierskim. Rząd węgierski pobiera dochody z Chorwacyi, ma jednak obowiązek zwrócić z nich 45 % na potrzeby miejscowe do dyspozycyi Sejmu chorwackiego.

Już w roku 1861, kiedy po dłuższej przerwie został zwołany Sejm chorwacki, zarysowały się w nim te stosunki partyjne, które istnieją do dnia dzisiejszego. W ciągu długiej reakcyi rządowej pomału wyłoniły się w społeczeństwie chorwackiem trzy stronnictwa, do których w ostatnich latach przyłączyło się czwarte. Trzy pierwsze, to partya czysto rządowo-węgierska, która sama siebie mianuje „narodową“, a przez ogół chorwacki nazywane jest „madziarońską“; dalej partya „*Obzoru*“ i biskupa Strossmayera czyli austryacka i nareszcie tak zwane „stronnictwo prawa“. W roku ubiegłym powstało najmłodsze stronnictwo chorwackie — socyalno-demokratyczne.

Do stronnictwa madziarońskiego należy sam ban, większość arystokracyi chorwackiej i sfery urzędnicze; stronnictwo to cieszy się też największym wpływem. Stronnictwo „*Obzoru*“, odpowiadające mniej więcej Stańczykom naszym, składa się głównie z inteligencyi: profesorów, adwokatów, lekarzy i duchowieństwa. Stronnictwo to ma w swem ręku gimnazya, uniwersytet i akademię umiejętności, przez co wywiera znaczny wpływ kulturalny, a praca jego na polu literatury i sztuki na wszelkie uznanie zasługuje. Stronnictwo prawa, pokrewne partyi młodoczeskiej, liczy najwięcej zwolenników pomiędzy inteligencyą niezależną i drobnomieszczaństwem. Socyaliści dopiero teraz zdobywają sobie teren pomiędzy robotnikami i drobnymi rzemieślnikami. Co do chłopów, to ci oddają swe głosy na tego kandydata, który potrafi energiczniejszą agitacyę rozwinąć. Największy też wpływ ma na nich partya madziarońska, która rozporządza największym zasobem środków agitacyjnych, jakoteż i siłą materyalną, której podczas wyborów nie zaniedbuje używać. Partye opozycyjne nadzwyczaj mało robią dla uświadomienia chłopa i ograniczają swą pracę wśród ludu prawie jedynie do agitacyi przedwyborczej.

W ostatnich czasach nieraz już powstawała myśl zlania się obu opozycyjnych stronnictw chorwackich, t. j. partyi *Obzoru* i stronnictwa prawa, myśl ta jednak nie mogła dotąd jakoś przyjść do skutku z powodu, że nie udawało się wypracować wspólnego programu, któryby był obie strony zadowolił. Wówczas, kiedy stronnictwo *Obzoru* wymagało tylko przyłączenia Dalmacyi i pewnego rozszerzenia autonomii wewnętrznej królestwa trójjedynego, stronnictwo prawa zgłosiło program daleko radykalniejszy. Żądało ono:

I. Aby w skład Chorwacyi zjednoczonej weszły: dzisiejsza Chorwacya. Slawonia, Dalmacya, Rjeka, Międzymorze, Bośnia, Hercegowina, Istrya, Kraina, Styrya i Karyntya.

II. Ażeby królestwo chorwackie stanowiło zupełnie samodzielną całość, od Węgier niezależną, i równoprawną z Węgrami, jako też z innemi krajami Austryi.

III. Ażeby władza prawodawcza była atrybu-

ZYGMUNT KACZKOWSKI.

„ŚWIĘTA KLARA“.

Historya polskiej rodziny.

„Das ist der Kreislauf der Zeiten“.
GOETHE.

65 (Ciąg dalszy).

„11 czerwca. Ile złego jest we mnie, to widzę stąd, że przez tę noc znacznie się oziębiłam dla tego zacnego kapłana. On mi oczy otworzył na stan mego sumienia, a ja się prawie gniewam na niego. Próżność, która była głównem źródłem wszystkich mych grzechów, jeszcze i teraz mnie nie opuszcza. Przyszłam do przekonania, że dopóki jej z gruntu nie wykorzenię, nie potrafię obudzić w sobie szczerej pokuty. Tem przekonaniem wiedziona, powzięłam postanowienie. Nazajutrz rano poszłam do arcybiskupa. Przyjął mnie bardzo uprzejmie i wysłuchał spokojnie. Ale mnie nie zrozumiał. Kiedym mu wytłómaczyła, jakie mam zgryzoty sumienia z powodu postępku Melchiora, w którym się wyraziło całe to błędne wychowanie, jakie mu dałam, odpowiedział mi, że matka, jak skoro działa w dobrej wierze wywierając swój wpływ na usposobienia swych synów, nie jest odpowiedzialną za to, co ci synowie zrobią stawszy się panami swej woli. A kiedym mu dała do zrozumienia, że mnie nie pojmuje, rzekł na to z dobrotliwym uśmiechem: *Il est bien difficile de comprendre vos susceptibilités patriotiques*. Dziwna rzecz, jak cudzoziemcy nie mogą nas nigdy zrozumieć. Ale czy nie masz dziś także Polaków, którzy nie rozumieją patryotyzmu swych ojców?

„Powiedziałam arcybiskupowi, że czy mnie rozumie, czy nie, niech raczy wziąć na uwagę, że ja tonę w bezdennej rozpaczy i nie wiem sama, co mam począć ze sobą. W mojej duszy jest tak czarno i taki w niej zamęt panuje, jak kiedy niebo śród nocy gęstemi się obciągnie chmurami, a na ziemi burza szaleje. Gdybym nie była chrześcijanką, tobym z najwyższej skały rzuciła się do Rodanu, ale że wierzę w Boga, więc chcę odprawić pokutę i proszę go, aby mi do tego dopomógł. Już raz za młodu byłam prawie zdecydowaną wstąpić do zakonu Panien Klarysek, dla których mam wdzięczność i uwielbienie. Dziś nie mam już nikogo na całym świecie, komubym była potrzebną. Chcę spędzić resztę życia w zakonie. Mam jeszcze kilka groszy, oddam je chętnie na wspomożenie sług Bożych. Ale nie wiem, czy Panny mnie przyjmą. Proszę go zatem o jego łaskawą protekcyę. To zrozumiał. Obiecał mi zrobić, co będzie mógł, i kazał przyjść jutro rano.

„Obawiałam się, że ksiądz Błędowski nie przyjdzie, ale przyszedł zaraz z południa. Był chmurny i traktował mnie zimno. I oto, co mi powiedział: — Ja mogę jejmości tylko jednę dać radę. Masz syna Kaspra, który się trzyma wiary swych ojców i pracuje uczciwie na ojczystym zagonie. Osiądź u niego i poświęć resztę dni twego żywota pracy około wiejskiego ludu, który potrzebuje nauki, a często i materyalnej pomocy. Ciężkito grzech naszych ojców, że ten lud jest dotąd nam obcy i nie zespolił się z nami: Kto ten grzech czynnie naprawia, ten się zasługuje Ojczyźnie i Bogu. Tak osiągniesz od razu dwa cele, bo i biednym ludziom pomożesz i duszę swoją oczyścisz. A przy tej pracy przyjdzie niebawem ten czas, kiedy sama uczujesz ulgę na twojem sumieniu. — Milczałam, a kiedy na mnie nacisnął, powiedziałam mu, że nie mogę pójść za tą radą. Wtedy on spojrzał na mnie surowo i rzekł: — Ja z natchnienia Bożego widzę dno duszy twojej. Tys w twoim obłędzie wyrządziła niesprawiedliwość temu synowi, odmawiając mu swojej miłości, a teraz odzywa się w tobie to uczucie, że gdybyś do tego syna wróciła, to byłoby to upokorzeniem dla ciebie. A to jest znów próżność, która się w tobie odzywa. Ażaliż pokuta jest możebną bez upokorzenia? — Nie, Ojcze, — powiedziałam mu na to, — ja mam do tego inne powody. Ta hańba, którą się okrył mój syn Melchior, jest dzisiaj już w całej Polsce wiadoma, a tam wie każdy, że ja go umyślnie tak wychowałam, aby uniknął losu tych, którzy się poświęcają za Polskę. Gdybym dzisiaj wróciła do kraju, niktby mi ręki nie podał, a wszyscyby mnie wytykali palcami. To upokorzenie jeszczebym zniosła za grzechy moje, ale zamieszkawszy u Kaspra, wyrządziłabym jemu krzywdę wielką a niezasłużoną, bo moja hańba spadłaby na niego i wszyscyby omijali jego dom jak zapowietrzony. Ja moją pokutę muszę sama odprawić, a nie mogę wymagać od innych, aby za mnie pokutowali.... Na to mnie spytał: — Więc cóż? — Powiedziałam mu, jaki mam zamiar. Nie sprzeciwiał się temu, ale on zdaje się mieć pewne uprzedzenie do tych zakonów, które prowadzą życie kontemplacyjne. bo mówił dalej ciągle w ten sens, że pokuta czynna milszą jest Panu Bogu, niż bierna. Prosiłam go, aby został na obiad, ale odmówił: on ma widoczny wstręt do mnie....

„Kiedym została sama, pytałam się siebie, czym mu prawdę powiedziała. Ale nie mogłam sobie o tem wyrobić żadnego zdania. W mojej duszy panuje zamęt niewysłowiony; jeżeli mi się jeszcze kiedy w głowie rozjaśni, to chyba tylko w zupełnem odosobnieniu“....

„13 czerwca. Nazajutrz rano byłam znowu u arcybiskupa. Spytał mnie przedewszystkiem, czy jeszcze trwam w mojem postanowieniu. A potem powiedział mi bardzo łaskawie: — Kazałem tę sprawę rozpatrzyć w moim sekretaryacie i jestem gotów wstawić się za panią do przełożonej Panien Klarysek w Assyżu. Ale muszę przedtem wiedzieć, czy pani chcesz tylko osiąść u nich na dewocyi czy przyjąć śluby zakonne. Zarazem uprzedzam panią, że do przyjęcia ślubów zakonnych potrzeba metryki, aktu ślubu i aktu śmierci jej męża. — Odpowiedziałam mu, że na razie na dewocyi osiędę, a potem dostarczę tych wszystkich papierów drogą urzędową. Jutro list arcybiskupa do Assyżu odejdzie: ciężki kamień spadł mi z serca“....

„15 czerwca. Niecierpliwię się, aby jak najprędzej przyszła odpowiedź od Panien — a tymczasem miotają mną inne niecierpliwości. Od wczoraj mistral szumi po mieście. Kto tego wiatru nigdy nie widział, ten sobie o nim nie może zrobić pojęcia. Zrywa on się gdzieś między Alpami i Pireneami, a kiedy do brzegów Rodanu przyleci i tu się spotka z wiatrem północnym. to staje się burzą, która drzewa wyrywa z korzeniem, a czasem i domy przewraca. Trwa zwykle trzy dni, sześć, albo dziewięć, rzadko dwanaście, ale zawsze taką liczbę, która z trójek się składa — a nikt nie wie, dlaczego. Czemże jest mądrość ludzka, która się tak puszy na ziemi, chociaż wie, że są inne siły, które panują nad nami, a o których nauka nie ma żadnego pojęcia. Kiedy mistral dmie, nie można wyjść na ulicę. Jestem zamknięta w domu z mojemi nieznośnemi myślami“....

(C. d. n.).

tem sejmu chorwackiego, któryby przeprowadzał wszelkie reformy w porozumieniu wprost z koroną.

IV. Ażeby władza wykonawcza należała do urzędników, odpowiedzialnych wobec Sejmu, na których czele ma stać ban, mianowany przez króla na wniosek Sejmu.

Dobijając się urzeczywistnienia tego programu, stronnicy jego musieli na swej drodze spotkać się z Serbami, którzy tak samo roszczą sobie pretensye do Dalmacyi, Bośni i Hercegowiny, jak i Chorwaci. Z „Wielką Chorwacyą“ spotkała się „Wielka Serbia“. Już i dawniej istniejący antagonizm serbsko-chorwacki zaognił się znacznie. Polemika dziennikarska i literacka, którą i dawniej prowadziły obie strony dość ostro, przybrała charakter brutalny. Serbowie i Chorwaci poczęli się prześcigać w wynajdywaniu wzajemnych obelg i insynuacyj. Jedni dowodzili, że Chorwatów wynalazła Austrya, że wszystko, co posiadają Chorwaci, wziętem jest od Serbów, drudzy twierdzili, że Serbowie są to Chorwaci, Rumuni i Cyganie, którzy z czasem przyjęli prawosławie, że są narodem dzikim, pozbawionym wszelkich zdolności do przyjęcia kultury i t. p. Główny przywódca stronnictwa prawa dr. Antoni Starczevic napisał specyalne dziełko „Ime Serb“, w którem dowodzi, że jest hańbą nosić imię Serba, które oznacza niewolnika *(servus)*.

Ma się rozumieć, że polemika, w tym tonie prowadzona, mogła doprowadzić tylko do najwyższego rozjątrzenia stron obu, do ślepej nienawiści rasowej. — Trzeba przyznać, że stronnictwo *Obzoru* zawsze starało się ten spór zażegnać, przemawiając spokojnie i objektywnie. *Obzor* n. p., prowadząc polemikę z pismami serbskiemi, zawsze potrafił czynić to z godnością, wówczas, gdy *Hrvatska*, organ Starczevica, wpada częstokroć w ton karczemny. Zwolennikiem pogodzenia się obu szczepów pokrewnych, używających jednego języka, jest główny przywódca stronnictwa *Obzoru*, biskup Starczevic, słynny mecenas, który niezmierne zasługi położył dla rozwoju cywilizacyi swego narodu.

Stronnictwo socyalistyczne istnieje w Chorwacyi dopiero od roku i cieszy się na razie bardzo słabym wpływem. Staje ono na zasadach zjazdu heinfeldskiego i wydaje dwutygodnik *Sloboda*. Ale w tych dniach właśnie zostało założone nowe pismo, niby socyalistyczne, *Hrvatski radnik* (Robotnik chorwacki), organ niedawno zawiązanego „Klubu robotniczego“. Pismo to obok żądań ośmiogodzinnego dnia pracy i powszechnego głosowania wystawiło w swym programie żądanie wznowienia chorwackiego prawa państwowego, t. j. tegoż samego, czego chcą zwolennicy Starczevica.

Ponieważ żadne ze stronnictw chorwackich nie pracuje nad uświadomieniem politycznem ludu, nic dziwnego więc, że w Sejmie zagrzebskim na 112 posłów tylko **11** należy do opozycyi, a ban Khuen-Hedervary postępuje w Chorwacyi, jak w swym majątku.

Z Rady państwa.

Przedewszystkiem sprostować musimy błąd, który się wkradł w telegram wczorajszy, zawierający początek mowy ministra skarbu dra Bilińskiego. Mowca nie oświadczył, że w podwyższeniu płac nie można iść za daleko, ale przeciwnie polemizował z odnośnem twierdzeniem p. Milewskiego. Zdaniem min stra przemysł rozwija się normalnie, a choć rolnictwo rzeczywiście upada, nie można tego uważać za dostateczny powód, aby nie podnieść płac urzędniczych.

W dalszym ciągu swej mowy minister oświadcza, że rząd przy zamierzonych zmianach reformy podatkowej miał szczególniej na oku lepsze wyposażenie krajów koronnych, tudzież chciał zapobiedz zmniejszeniu ubytku dochodów państwa. Dlatego pragnie rząd podzielić nadwyżkę pomiędzy kraje i państwo w równych częściach i pozostać przy mniejszych opustach. W razie osiągnięcia minimum, rząd nie ma nic przeciwko dalszym opustom.

Rząd postawił sobie za zadanie umniejszyć zbyt dotkliwy ciężar podatku gruntowego w pojedyńczych krajach. Reszty dokona reforma podatkowa.

Przeciążenie rolnictwa będzie usunięte przez zniżenie głównej sumy podatku gruntowego o milion, tudzież przez zastrzeżony w reformie podatkowej 10-procentowy opust, który ewentualnie o 5 prc. może być podwyższony. Rząd opracował również projekt rozszerzenia opustów podatku gruntowego w razie klęsk elementarnych. (Oklaski). Rząd pragnie prawo opodatkowanych do opustów podatkowych zastrzedz w ustawie. Również postanowiono podwyższyć fundusz melioracyjny.

Rząd mniema, że może być pewnym poparcia wszystkich stronnictw przy wprowadzeniu podatku giełdowego. Odnośny projekt będzie wniesiony natychmiast po odbyciu ankiety.

Projekt podatku od zapałek może być wniesiony dopiero po zebraniu potrzebnych dat. Podatek od wódki musi być podwyższony, gdyż to źródło dochodów może być jeszcze wyzyskane i da możność przyjścia z pomocą krajom.

Obecny system opodatkowania piwa będzie utrzymany, a przy reformie tego podatku muszą nastąpić ulgi dla mniejszych browarów. — Również część dochodów z eksportu i z podwyższonego podatku od piwa należy krajom przekazać.

Rząd nosi się z myślą zupełnej reformy ustawy o należytościach. Minister omawia następnie taryfy kolei państwowych, usprawiedliwia ich podniesienie, oświadcza, że bez pożyczek inwestycyjnych większe inwestycye nie będą możebnemi. Projekt odnośny będzie przedłożony w przyszłym roku.

Zużycie zapasów kasowych jest formalnie niemożliwem. Zapasy kasowe mają także służyć do innych wysokich celów państwowych.

Minister zwraca się przeciw wywodom Kramarza o centralizmie; twierdzi, że Austrya ma silnie uwydatnioną konstytucyę autonomiczną, nie można więc mówić wyłącznie o ukształtowaniu centralistycznem. Minister jest wielkim zwolennikiem zasady autonomii tam, gdzie ona może działać zbawiennie. Urzeczywistnienie myśli prezesa ministrów, aby połączyć zasadę ogólno-państwową z samorządem, jest z pewnością ideałem, do którego dążyć należy, lecz nie wpłynie to na wysokość podatków, czy państwo jest prowadzone więcej w kierunku centralistycznym, czy autonomicznym, lub federalistycznym.

Minister, omawiając kwestyę walutową, zaznacza, iż trzeba co do niej postępować powolnie i ostrożnie, razem z rządem węgierskim. Co do kwestyi bankowej, to przy nowej umowie wpływ państwa na bank będzie zastrzeżony.

Omawiając ugodę z Węgrami, odpiera minister podniesione inwektywy na Węgry.

Zwracając się przeciw zarzutom Romańczuka, oświadcza minister, iż według konstytucyi są wszystkie narodowości równouprawnione, lecz powinny sobie same w jej ramach wywalczać swój rozwój. Mowca wskazuje na naród czeski, który swój wysoki rozwój sam sobie zawdzięcza.

Rząd uczyni wszystko, co przy zastrzeżeniu praw państwa odpowiada uprawnionym interesom poszczególnych, historycznie rozwiniętych indywidualności królestw i krajów, oraz równouprawnionym ludom Austryi. *(Brawa i oklaski. Mowca odbiera z wielu stron gratulacye.)*

P. Menger uważa za lukę w ustawodawstwie, że rządowi pozostawiono prawo rozporządzania nadwyżkami kasowemi. Następnie mowca wykazuje braki w sieci lokalnych dróg żelaznych, przemawia za zaprowadzeniem sądów pokoju i stwierdza, że podział wydatków wspólnych pomiędzy obie połowy monarchii nie odpowiada dzisiejszym stosunkom. Rządy obu połów monarchii powinny mieć większy wpływ na bank austro-węgierski i większy udział w zysku. Pocztowe kasy oszczędności należy przekształcić na banki państwowe. — Przemysł austryacki słusznie żali się na wiele zarządzeń rządu węgierskiego. Przy ugodzie z Węgrami należy baczyć na korzyść Austryi. Mowca powtarza znowu życzenie Niemców, aby wydano ustawę językową i skarży się, że Niemcy wskutek wymagań znajomości dwóch lub trzech języków bywają wykluczani od urzędów w kraju rodzinnym. W końcu podnosi mowca korzyści reformy podatkowej dla klas mniej zamożnych.

P. Biankini omawia stosunki chorwackie.

P. Ciani wita z uznaniem oświadczenie rządu w sprawie tyrolskiej i oświadcza, że posłowie włoscy nie żądają wcale podziału Tyrolu.

P. Bareuther życzy sobie, aby rozszerzono podatek rentowy na szersze koła, krytykuje niezatwierdzenie wyboru p. Luegera na burmistrza Wiednia, a wreszcie oświadcza, że unia osobista z Węgrami byłaby lepszą, niż ugoda z nieodpowiednim rozkładem wydatków wspólnych.

P. Russ przemawia za utworzeniem ministerstwa komunikacyi, a nawiązując do przemówienia p. Pacaka, oświadcza, że stronnictwo niemieckie w Czechach życzy sobie również pojednania narodowości. Mowca zaprzecza jednak, aby język niemiecki miał przewagę w Czechach. W sprawie ugody z Węgrami zjednoczona lewica zachowa się objektywnie i kierować się będzie tylko względami na dobro państwa.

P. Scheicher domaga się reformy socyalnej, którаby uratowała rolnictwo od zagłady.

Dalszy ciąg rozprawy ogólnej odroczono do dzisiaj.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 grudnia.

Kampania przeciw socyalistom przybrała w parlamencie niemieckim niebezpieczne rozmiary. Do zaognienia walki przyczynia się tym razem w wyższym stopniu rząd, niż socyalistyczni posłowie. Onegdajsza mowa ministra wojny Bronsarta była w wysokim stopniu nietaktowna i wyzywająca. Jeżeli rząd ma dostateczną władzę do czuwania nad tem, aby socyalno-demokratyczni, zarówno jak członkowie innych stowarzyszeń, nie przekraczali granic ustawami zastrzeżonych, toż może on zrobić pełny z tych ustaw użytek, bez pogróżek i bez drażnienia bagnetami, gdy do walki ulicznej jeszcze daleko. W przeciwnym razie to chyba jedno przypuścić należy, że rząd chce przyspieszyć chwilę, którą oddalać jest jego obowiązkiem.

Poseł, reprezentant skrajnego, opozycyjnego stronnictwa, może się unieść w parlamencie; ale rzeczą jest prezydenta Izby, i nikogo innego, utrzymać go w granicach regulaminu. Reprezentant rządu może także objawić swoją opinię i podjąć polemikę, lecz nie wolno mu piętnować opozycyi, jako nielegalnej, nie wolno mu objawiać oburzenia w taki sposób, jak to uczynił p. Bronsart. Parlament niemiecki nie upomniał się dotąd o swoje prawa, lecz uczyni to niechybnie w niedalekiej przyszłości pod naciskiem rządu reakcyjnego, nie liczącego się z przyzwoitością i szacunkiem, jakie należą się z jego strony każdemu posłowi bez względu na to, czy on dla rządu jest dogodny, lub nie.

Z Włoch.

Klęska pod Amba-Aladji w Afryce nie przygnębiła parlamentu włoskiego w tym stopniu, jakby sądzić można. Przeciwnie myśl odwetu zagrzewa wszystkich; opozycya nawet nie wytacza cięższych dział przeciw rządowi. Powszechne usposobienie przebija z następujących wiadomości z Rzymu, jakie w drodze telegraficznej przesyła nam dzisiaj wiedeńskie *Biuro koresp.*

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu pos. Sola zgłosił wniosek, aby Izba wyraziła rodzinom odważnych, w Afryce poległych żołnierzy żywe współczucie, które podziela z nią kraj cały. Posłowie Galimberti i Cavallotti, oraz ministrowie wojny i spraw zagranicznych oświadczyli, że solidaryzują się z wnioskiem Soli, podczas żywych oklasków. Na wniosek prezydenta powstała cała Izba z swych miejsc, aby uczcić przez to pamięć poległych w Afryce, a rodzinom wyrazić współczucie. *(Żywe, powszechne, długotrwające oklaski).*

W zastępstwie prezydenta ministrów Crispi'ego, który jeszcze jest chory, minister robót publicznych odpowiedział na interpelacyę Cavallotti'ego, że liczba poległych w bitwie pod Amba-Aladji wynosi 2.450. Rząd nie chce pokrywać prawdy.

„Zwyciężono nas — mówił minister, — ale musimy podług zwyczaju rzymskiego poczynić kroki zachowawcze *(Żywe oklaski)*, a rząd zarządził już wszelkie środki ostrożności, aby ostateczne zwycięstwo broni włoskiej było pewne“. *(Wołania „brawo“, żywe oklaski).*

Imbrani'ego wezwano za wykrzyknik do porządku.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wystąpiła komisya budżetowa Izby z zapytaniem do rządu, czy nie zamierza żądać podwyższenia nadzwyczajnego funduszu przeznaczonego dla Afryki, prócz wymaganego w budżecie na rok 1895/96 kredytu w kwocie 3 milionów. Ministrowie wojny i skarbu zażądali udzielenia kredytu w ilości 7 milionów, która to suma odpowiada całkowicie wszystkim żądaniom generała Baratieri'ego. Komisya przyznała jednogłośnie tę sumę, i przedłożyła potem Izbie odnośne sprawozdanie.

Milion w Wieliczce.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce w 16 roku od chwili jej założenia osiągnęła w głównym dziale swoich zadań, w składkach oszczędnościowych, kwotę, przekraczającą milion złr. Z przyczyny tej, tak Wydział Rady powiatowej, jako władza nadzorująca, jak i dyrekcya Kasy dla upamiętnienia tego faktu, urządzili uroczyste zebranie, na które otrzymali zaproszenia obywatele w kraju i mieście Wieliczce dla instytucyi zasłużeni i działalnością swą do niej zbliżeni. Zaproszono również wybitniejszych mieszczan i włościan, lokujących w Kasie swoje oszczędności.

Posiedzenie w sali Rady powiatowej poprzedziło solenne nabożeństwo, odprawione w katedrze miejscowej przez ks. Maciejowskiego w asystencyi dwóch kapłanów.

Do zajęcia honorowych miejsc w przystrojonej w zieleń sali Rady powiatowej zaprosił prezes dr. Niedzielski przybyłych z Krakowa reprezentantów instytucyj finansowych pp. Franciszka Slęka, dyrektora miejskiej Kasy oszczędności, p. Scholza, naczelnika filii banku austro-węgierskiego i p. Bereźnickiego, dyrektora powiatowej krakowskiej Kasy oszczędności. Zagaił zebranie imieniem dyrekcyi prezes jej, poseł Karol Czecz, trafnemi uwagami o zmyśle, można powiedzieć cnocie oszczędności, zaznaczając, iż nie złotego cielca uczczeniem, lecz wyrazem radości z powodu stwierdzenia tej cnoty jest urządzona uroczystość.

Prezes Rady powiatowej dr. Stanisław Niedzielski powitał zebranych i wyraził podziękowanie za przybycie, a przedstawiwszy krótko rys założenia kasy, udzielił głosu p. Floryanowi Nowackiemu.

Następnie p. Floryan Nowacki, dyrektor-referent kasy, przedłożył sprawozdanie o jej rozwoju od chwili założenia. Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące szczegóły:

W roku 1878 Wydział Rady powiatowej, pod przewodnictwem prezesa Erazma Niedzielskiego, na wniosek p. Maryana Dydyńskiego powziął uchwałę założenia Kasy oszczędności w Wieliczce, a uzyskawszy 25 grudnia 1878 roku zatwierdzenie statutu ze strony namiestnictwa, przystąpił w roku 1879 do wprowadzenia w życie instytucyi.

Od r. 1885 do dyrekcyi kasy stale należą dotąd pp. Karol Czecz, właściciel dóbr; Wilhelm Koch, burmistrz w Wieliczce i Foryan Nowacki, były burmistrz w Podgórzu, powoływani do pełnienia tych obowiązków z wyborów, odbywających się co trzy lata.

Początek był trudny i potrzeba było dłuższego czasu istnienia i sprężystego kierownictwa, aby można było odpowiedzieć zadaniu i uczynić zadość potrzebom szerszej publiczności, zanim stanęła Kasa oszczędności w Wieliczce na dzisiejszej wyżynie.

Interesujące jest cyfrowe zestawienie wzrostu wkładek za czas od 1 maja 1879 po koniec października 1895 roku.

Z końcem roku 1879 suma wkładek wynosiła 24.720 złr., z końcem roku 1880 przybyło 81.391 złr. i wynosiły oszczędności 106.112 złr., w roku 1881 przybyło 47.663 złr. i wynosiły kwotę 153.775 złr., w roku 1882 wzrosły o 42.902 złr. i z końcem 1882 wynosiły 196.678 złr., w roku 1883 przybyło 39.166 złr., a z końcem tegoż roku wynosiły oszczędności złr. 235.844. W roku 1884 przybyło 50.589 złr. i z pierwszym stycznia 1885 doszły 286.433 złr., z końcem togoż roku przybyło 15.694 złr. i przeniesiono na rok 1886—302.128 złr., w tymże roku przybyło 27.625 złr. i wynosiły z końcem roku 1886 kwotę 329.753 złr.

Rok 1887 zaznacza ubytek oszczędności o kwotę 8.035 złr., dlatego z końcem tego roku wynosiły 321.717 złr. Z końcem roku 1888 przybyła bardzo mała kwota, bo tylko 8.451 złr. i wynosiły oszczędności 330.169 złr.

Znaczny wzrost zaznacza się z końcem roku 1889, bo o kwotę 68.274 złr., z końcem tego roku wkładki wynosiły 398.444 złr. Rok 1890 podniósł stan oszczędności o 80.392 złr. i wynosiły z końcem tego roku 478.836 złr. W roku 1891 przybyło 66.555 złr., co z poprzedniemi latami stanowiło kwotę 545.391 złr. Następnie w roku 1892 podniósł się stan wkładek o kwotę 65.129 złr. i na rok 1893 przeniesiono ogólną kwotę 610.521 złr.

W tym roku wpłynęło 79.445 złr. i przeniesiono na rok 1894 kwotę 689.966 złr.

Największym wzrostem zaznacza się rok 1894, bo kwotą 208.247 złr. i z końcem tego roku wynosiły oszczędności 898.213 złr., a że po koniec października 1895 wynosiło saldo wkładek 103.648 złr., przeto ogólny stan oszczędności po koniec października roku bieżącego wynosił 1,001.862 złr.

Z zestawienia tego widać, jak powoli zwrastał dział oszczędnościowy wkładek w pierwszych ośmiu latach w roku zaś 1887 widzimy nagły ubytek, dopiero lata następne odszczególniają się znaczniejszym wzrostem. Rok 1894-ty jest uwieńczeniem wzrostu działu oszczędnościowego.

Ogólny ruch w dziale oszczędnościowym za 16 lat istnienia kasy, wykazuje w przychodzie 3,087.731 złr., a w rozchodzie 2,320.056 złr. Samych zaś procentów dopisała Kasa w tymże czasie 234.187 złr.

W zakończeniu sprawozdanie zaznaczył p. Nowacki, że wyrobienie kredytu w reeskoncie wekslowym w Banku austro-węgierskim, Banku krajowym i Galicyjskiej Kasie Oszczędności wpłynęło nadzwyczaj dodatnio na rozwój ruchu oszczędnościowego, gdy obecnie braku gotówki wcale kasa nie uczuwa, a równocześnie petycye w dziale pożyczkowym o wiele szybciej mogą być uskuteczniane.

Po oklaskach, jakiemi przyjęto powyższe sprawozdanie, dr. Niedzielski wspomniał, iż namiestnik, ks. Sanguszko, pochlebnie się wyraził o rozwoju kasy wielickiej, odczytał gratulacyę marszałka krajowego, hr. Badeniego, i ubolewanie, iż z powodu zajęć nie może osobiście uczestniczyć w uroczystości, poczem zaprosił obecnych na śniadanie, urządzone w gmachu teatru.

W pięknie udekorowanej i oświetlonej widowni teatru, powitała przybyłych dźwiękami dzielna orkiestra salinarna wielicka.

Do stołów wykwintnie zastawionych zasiedli uczestnicy zebrania po przekąsce na scenie przygotowanej.

Pierwszy toast na cześć cesarza wzniósł prezes p. Niedzielski, poczem dyrektor p. Fr. Slęk, przedstawiwszy historyczny rozwój kas oszczędności i ich etyczną oraz humanitarną wyższość nad wszelkiemi bankami, wzniósł toast na cześć założycieli, członków wydziału powiatowego, prezesa i dyrektorów kasy wielickiej.

P. Czecz, wyrażając wdzięczność dla instytucyj bankowych dopomagających w działaniu, toastował na cześć p. Slęka. Dyrektor p. Nowacki pił zdrowie sądownictwa, również dopomagającego instytucyi, w ręce radcy sądu p. Kraube. Reprezentant filii banku krajowego, p. Michał Gołąb, dziękując za wyrażone uczucia, wzniósł toast na cześć prezesa p. Niedzielskiego. Dyrektor p. Koch pił zdrowie sumiennych i gorliwych urzędników kasy. P. Niedzielski obecnego starosty wielickiego. P. Fink duchowieństwa. P. Koch, jako burmistrz miasta, reprezentantów prasy, a p. Niedzielski włościan z powiatu, z pośród których przemawiali jeszcze Ochoński z Mietniowa, Baran z Zakliczyna, Buliński ze Skotnik, Michalik z Bugaja. Imieniem urzędników kasy dziękował buchalter p. Kapit. Do włościan przemawiał jeszcze ks. Zych z Dziekanowic. Dyrektor p. Koch odczytał nadesłane telegramy i pił zdrowie nieobecnych życzliwych instytucyi, a zakończył przemówienia gospodarz uroczystości p. Czecz toastem kochajmy się. — Urządzeniem śniadania, które było sutym obiadem, zajmował się ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich p. Windakiewicz z Wieliczki. — Orkiestra uprzyjemniała zebranie nietylko dobrem wykonaniem, lecz i pięknym programem odegranych utworów.

Kończąc sprawozdanie, zauważyć musimy, iż podobny fakt w krajach zamożnych i oszczędnych z tradycyi pokoleń, nie należałby do kategoryi tych, które uroczyście bywają zaznaczane, ale u nas jest inaczej.... U nas niezawodnie zasługą obywatelską jest, gdy wśród włościan i wogóle mieszkańców powiatu, instytucya przezorności zdołała zdobyć tę sumę zaufania, która się milionem złr. manifestuje, gdyż na wzajemnem zaufaniu wszystkich sfer społecznych w sprawach materyalnych, budować dopiero można gmach przyszłych moralnych zdobyczy.

KRONIKA.

Kraków, 13 grudnia.

Na „Przytulisko“ weteranów z 1863 r. p. Marya Czerwińska za sprzedany tom poezyj Seweryny Duchińskiej: „Z tułactwa“, nadesłała na nasze ręce kwotę 1 złr.

Na stypendyum dla ucznia gimnazyum polskiego w Cieszynie inżynierowie i lekarze z Królestwa złożyli drugą ratę w kwocie 20 rubli.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały złożyli inżynierowie z Królestwa kwotę 10 rubli.

Na ten sam cel nadesłał ks. Tarczyński z Magierowa 3 złr. 20 ct.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 6 wieczorem w sali A. Z. Helcla w *Coll. novun.* Porządek dzienny: 1) Sprawy bieżące. 2) Prof. Zawiliński: O lekturze domowej (pogadanka). 3) Wnioski członków.

Odczyt dla młodzieży. Jutro w sobotę o godz. 3 po południu odbędzie się staraniem Stowarzyszenia nauczycielek w sali radnej magistratu odczyt dla młodzieży p. Anieli Kopaczówny p. t. „Dwie wilie“ (opowieść z czasów Stefana Czarnieckiego). Bilety są do nabycia w bibliotece Stowarzyszenia, ulica św. Tomasza l. 8 I piętro, od godz. 11—12 i od 4—6, a przed odczytem przy wejściu do sali.

Wiadomości osobiste. Dr. Józef Wolf, redaktor *Tygodnika Illustrowanego*, przybył do Krakowa.

Komitet balu na szkołę polską w Biały, pod przewodnictwem hr. Antoniowej Wodzickiej, podaje do wiadomości, że JE. marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni przyjął protektorat nad tym balem, który odbędzie się dnia 18 stycznia 1896.

Na balu Koła artystyczno literackiego, który, jak nam donoszą, zapowiada się świetnie, przyjęła protektorat hrabina Antoniowa Wodzicka.

Z Czytelni dla kobiet. Jutro w sobotę odbędzie się w Czytelni dla kobiet o godzinie 6 pogadanka w sprawach Stowarzyszenia, na którą się członków zaprasza.

Dla Czytelni ofiarował dr. Edward Flatau z Berlina znakomitą swoją pracę p. t. „Atlas mózgu człowieka i przebiegu włókien“.

Z teatru komunikują nam: Od dawna projektowany występ p. Hoffmanowej w komedyi Dumasa (syna) „Pojęcia pani Aubray“ dojdzie jutro do skutku.

„**Szklanna Góra**“, baśń dramatyczna w trzech aktach a pięciu obrazach, na zamówienie p. Tadeusza Pawlikowskiego, dyrektora teatru krakowskiego, napisana przez Zygmunta Sarneckiego, ukazać się ma w drugiej połowie grudnia na scenie naszej. Utwór ten, osnuty na tle klechd i podań ludu polskiego, w którym występują królowie, królewny, książęta, dyabeł Boruta, żacy, rycerze, postacie fantastyczne, a nawet zwierzęta mówiące i działające, illustrował muzyką kompozytor Seweryn Berson. Dyrekcya łoży znaczne koszta na wystawienie „Szklannej Góry“, zaopatrując wesołą i interesującą sztukę w nowe dekoracye, kostyumy i czarodziejskie rekwizyta, wykonane po części na miejscu pod kierownictwem naczelnego maszynisty teatru krakowskiego p. Spitziara, a po części w Wiedniu i Berlinie, w pierwszorzędnych zakładach, obsługujących zwykle teatra dworskie. Przedstawienie, prócz muzyki melodramatycznej, urozmaicone będzie śpiewami i tańcami. Efekty oświetleń różnobarwnych podniosą urok fantastycznego widowiska, z którego odbywają się już próby pod kierownictwem samego dyrektora, a w którem niemal cały personal teatru naszego, z nawybitniejszymi artystami i artystkami na czele, bierze udział.

Z klubu pocztowego. W tutejszym klubie urzędników pocztowo telegraficznych odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków. Na wstępie prezes klubu wykazał działalność wydziału w ubiegłym roku, przyczem wyraził podziękowanie p. M. Sieberowi, dyrektorowi artystycznemu, za jego bezinteresowną pracę w urządzaniu wieczorów muzycznych. Po wnioskach członków nastąpiły wybory na r. 1896.

Prezesem wybrano p. Pollera, wiceprezesem p. Hickiewicza, dyrektorem artystycznym p. Maurycego Siebera, sekretarzem p. Młodzianowskiego, a gospodarzem klubu p. Smolińskiego. Prócz tego jeszcze 7 wydziałowych i 3 zastępców. Nowy wydział, zebrawszy się na posiedzenie, uchwalił urządzić wspólny opłatek w sobotę dnia 21 bm. wieczorem.

Zmarli. Onegdaj zmarła w Krakowie w 24 roku życia Konstancya Szańkowska, córka Teodory z Wężyków i Henryka Szańkowskich, b. obywatela ziemskiego.

Pamiętajmy o ubogich. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Każdy stara się przepędzić czas ten w kółku rodzinnem, między znajomymi lub przyjaciółmi. Nie każdy niestety posiada rodzinę, a wielu jest takich, którzy ten czas w smutku, o głodzie przepędzić będą zmuszeni. Do rzędu tych należą wszyscy ubodzy i sieroty, którzy może suchego kawałka chleba mieć nie będą i byliby szczęśliwymi, gdyby się im dostały przynajmniej okruszyny ze stołu bogatych ludzi. Ubogimi tymi zajmuje się, jak wiadomo, nader gorliwie Schronisko zwane brata Alberta w Krakowie, bardzo skromnemi rozporządzając środkami.

W imieniu tych biedaków, w imię litości i miłości bliźniego, odzywamy się do litościwych serc szlachetnie myślących ludzi, aby i o tych biedakach pamiętali i wszelkie dla nich przeznaczone datki, czy to w pieniądzach, czy też w artykułach spożywczych na ręce braci Tercyarzy trzeciego zakonu św. Franciszka (Krakowska 47) przesyłać raczyli.

W Wieliczce w niedzielę na rzecz ubogich dzieci odbędzie się w miejscowym teatrze przedstawienie. Amatorowie odegrają komedyę Abrahamowicza i Zielińskiego p. t. „Dobry numer“. Początek o godzinie 7.

Jasło, 12 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). W d. 30 listopada br. staraniem tutejszego „Sokoła“ odbył się wieczorek listopadowy, który z wszystkich dotychczas dawanych tu przedstawień i wieczorków amatorskich wypadł najlepiej. Przemówienie druha Lachowskiego, śpiewy chóru z Grybowa, jak niemniej gra amatorów w obrazku dramatycznym „Na poddaszu“ Urbańskiego nie pozostawiały nic do życzenia, a deklamacya wiersza „Wzleć Sokole“, wygłoszona przez młodego autora, gorąco była oklaskiwaną, bo w wierszu, wypowiedzianym z zapałem, było tyle uczucia, tyle patryotyzmu i poezyi, że życzyćby należało, by utalentowany druh nie ustawał w pracy i pieśni takich pisał więcej. Po wieczorku odbył się komers, na którym zebrano 6 złr. 60 ct. na cele oświaty ludowej i przesłano do Związku Tow. gimnastycznych.

Wspomnieć wypada, że w sobotę odbędzie się wieczorek ku uczczeniu Mickiewicza. Program bardzo urozmaicony pociągnie może dosyć obojętną publiczność tutejszą.

Nowy dworzec kolei państwowej w Przemyślu, który wczoraj oddano do użytku, przedstawia się, jak donosi *Kuryer Przemyski*, wspaniale. Szczególniej hala główna, o znakomitym pomyśle architektonicznym, wysoka i obszerna, wielkie sprawia wrażenie, imponuje formą i rozmiarami. Wystarczy powiedzieć, że w niej może się pomieścić wygodnie 1600 osób. Do hali dostrajają się poczekalnie I i II klasy, urządzone z komfortem prawdziwie europejskim, sala restauracyjna, korytarze z ozdobnemi posadzkami mozaikowemi, gotowalnie dla pań i panów, biura i kasy. Wszędzie pełno powietrza i światła, podróżni mogą się swobodnie poruszać, o każdej wygodzie pomyślano i wszelkie potrzeby przewidziano. Dyrekcyi generalnej w Wiedniu i dyrekcyi ruchu we Lwowie należy się uznanie za obfite wyposażenie budowy środkami pieniężnemi i oddanie tak budowy samego gmachu, jak i wewnętrznego urządzenia przemysłowcom, o ile to było możebnem, miejscowym. Ci też dzielnie wywiązali się z trudnego i mozolnego zadania. W pierwszej linii spółka budownicza Meisner, Damaszko i Jaworski przy budowie, wznosząc dworzec mimo licznych przeszkód szybko, a przytem starannie. Spółka zwalczała każdą przeszkodę, nie bacząc na koszta i dlatego dumną być może ze swojego dzieła. Starszy inspektor p. Bartmański, kierownik budowy z ramienia dyrekcyi inżynier p. Krupka i naczelnik stacyi inspektor p. Szejkowski szli spółce zawsze na rękę, i oni około budowy dworca wielkie położyli zasługi. Wspomnieć tu wypada o meblach w poczekalniach I i II klasy, tudzież w sali restauracyjnej. Wyszły z pracowni stolarskiej p. Rogowskiego w Przemyślu i tak kształtem, jak i wykonaniem znakomite p. Rogowskiemu wystawiają świadectwo. Meble te zachwycają szczególniej nasze panie i nie wątpimy, że p. Rogowski niejedno otrzyma zamówienie. Oświetlenie elektryczne wprowadziła na razie dyrekcya w niektórych tylko częściach gmachu, lecz niebawem fale światła obleją cały dworzec, gdyż Bank hipoteczny wykończa już stacyę centralną. Nowy dworzec w Przemyślu stał się jedną z osobliwosci miasta i przyczyni się do podniesienia cechy wielkomiejskiej naszego grodu, którą z każdym rokiem przybiera.

Stan cholery w Galicyi w dniu 11 grudnia br.: W powiecie husiatyńskim w Niżborgu Nowym pozostała z dni poprzednich 1, zachorowała 1, pozostały nadal w leczeniu 2 osoby. W powiecie trem-

bowelskim w Brykuli Nowej pozostały z dni poprzednich 2, zachorowały 2, pozostały nadal w leczeniu 4 osoby. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 3 osoby, zachorowały 3 osoby, pozostaje w leczeniu 6 osób. Nadto w miasteczku Tartakowie w powiecie sokalskim zaszedł podejrzany wypadek śmierci, dotąd jeszcze bakteryologicznie nie stwierdzony.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 14 grudnia: „Pojęcia pani Aubray“, komedya w 4 aktach Al. Dumasa (syna). Występ p. Hoffmanowej.

W niedzielę 15 grudnia: „Kaśka Karyatyda“, melodramat w 6 odsłonach G. Zapolskiej, muzyka Wł. Powiadowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Nie wszystkim może wiadomo, że nazwisko ojca komedyi polskiej w trzeciem już pokoleniu odradza się na niwie naszego komedyopisarstwa. Po dziadku i ojcu, jako trzeci Fredro, piszący dla sceny polskiej, staje wnuk Aleksandra Andrzej Maksymilian hr. Fredro, którego utwór „Stowarzyszenie kobiet wyższych“ wystawił przed niedawnym czasem teatr warszawski. Dyrekcya sceny naszej, pragnąc przedstawić publiczności krakowskiej spadkobiercę talentu nieśmiertelnego autora „Ślubów panień-kich“, wzorem teatru warszawskiego poświęciła wieczór wczorajszy utworom trzech Fredrów. Ujrzeliśmy więc najpierw nieporównanego „Geldhaba“, następnie przysłowie dramatyczne J. A. hr. Fredry „Poznaj nim pokochasz“, wreszcie na zakończenie wymienioną fraszkę Andrzeja hr. Fredry „Stowarzyszenie kobiet wyższych“.

Ta ostatnia drobnostka, jak sam tytuł wskazuje, jest satyrą sceniczną na wzmagającą się u nas coraz silniej manię stowarzyszania się kobiet w celach propagowania źle pojętej i jeszcze błędniej propagowanej sprawy usamowolnienia i emancypacyi kobiet. W zręcznie nakreślonej, obficie satyrą zaprawionej drobnostce, chłoszcze autor dowcipnie te zapędy, ukazując spaczone postaci apostołek emancypacyi w osobach dwojga młodych dziewcząt, z których jedna jest doktorem medycyny, a druga adwokatem. Panie, a raczej panny „w ścisłem słowa tego znaczeniu“ zakładają „stowarzyszenie kobiet wyższych“, postanawiając dobijać się samodzielności dla swej płci i wywalczyć jej niezależność, i przewagę nad płcią brzydką. Na posiedzeniu tego stowarzyszenia błysk nadziei zamążpóiścia i rywalizacya w zabiegach zdobycia dla siebie zjawiających się tam młodzieńców rozbija stowarzyszenie i okazuje całą śmieszność przedsięwzięcia. Rzecz prowadzona zręcznie i dowcipnie, odznacza się pogodnym humorem i nader pochlebnie świadczy o pomysłowości i talencie autora. Panie Morska, Zawadzka i Wojnowska oraz pp. Przybyłowicz, Solski i Milewski rzecz odegrali z werwą i humorem.

Przysłowie „Poznaj nim pokochasz“ jest drobnostką, będącą zręczną próbką dyalektyki salonowej dla p. Sienuickiej i p. Sobiesława.

„Geldhaba“ odegrano w zmienionej nieco obsadzie. Florę powierzono p. Sznażance, która umiała z talentem opracować wdzięczną rolę córki Geldhaba i wydobyć inteligentnie najcharakterystyczniejsze jej rysy. Była w grze jej i duma semickiej dorobkiewiczówny i wdzięk zalotnicy i źle miarkowana złość zawiedzionej w rachubach dumy. Za ładną rólkę tę szczerą dla p. Sznage zapisać należy pochwałę. Pp. Sobiesław, Śliwicki, Węgrzyn i Stępowski dopełnili obsady „Geldhaba“ grą staranną i inteligentną.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 13 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	743·6 mm	736·3 mm	730·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,2	—0°,5	+3°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	ENE 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	83 %	67 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	10	6

Głosy publiczne.

Redakcya „Wieńca“ i „Pszczółki“ w Cieszynie ogłasza: „Z powodu nieustających wiadomości o niedochodzeniu gazetek naszych do rąk Czytelników, donosimy, iż od pięciu miesięcy, tj. od końca lipca br. są one regularnie wydawane i rozsyłane wszystkim abonentom. Tak *Wieńca*, jak i *Pszczółki* wyszło w tym roku po 18 numerów. Kto z Czytelników naszych w odbiorze ich jest poszkodowany, niech zechce nas zawiadomić, wyszczególniwszy brakujące numera, a poślemy je powtórnie. Przeciw niewytłómaczonemu zabieraniu gazet na pocztach wnieśliśmy zażalenie do władz właściwych, a dla poparcia tej skargi potrzebujemy spisu urzędów pocztowych, na których gazety bez śladu giną.“

Ostatnie wiadomości.

Według dzienników czeskich, radca sekcyjny Körber wygotował już projekt utworzenia ministerstwa komunikacyj, który w tych dniach będzie przedmiotem obrad rady ministrów. Ministrem komunikacyi zostanie, jak donoszono, generał Guttenberg. Nominacya ministra dla Galicyi nie nastąpi jednak równocześnie, choć nastąpi przed powtórnem zebraniem się Rady państwa, ponieważ p. Rittner ma w Izbie bronić projektu reformy wyborczej. Czy powołanym będzie także minister dla Czech, jest jeszcze wątpliwem. Zależeć to będzie od załatwienia sprawy namiestnictwa w Czechach, której nie można uważać za zakończoną. Na ministra Czech ma być powołaną osobistość stojąca poza stronnictwami sejmowemi, a więc nie będzie również należeć do reprezentantów czeskiej wielkiej własności. To też Młodoczesi nie opuszczą dotychczasowego stanowiska opozycyjnego. Wiadomości te wymagają potwierdzenia.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 12 grudnia. Jak słychać miał cesarz okazać gotowość przyjęcia 10 włościan z deputacyi ruskiej.

Berlin, 13 grudnia. (Z posiedzenia parlamentu.) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy budżetowej zaznaczył pos. Zimmermann (antisemita) z ubolewaniem, że dotąd mało uczyniono dla stanów średnich. Ustawa o Izbach rzemieślniczych jest podobną do próżnej misy. Rząd teraźniejszy robi zawsze jeden krok naprzód, a dwa wstecz. Pięknym słówkom często nie odpowiadają czyny. Nerwowe traktowanie socyalnej demokracyi nie prowadzi do celu. Kodeks cywilny potrzebuje wielorakich zmian.

P. Haussmann (stronnictwo ludowe) zaznacza w ciągu swych wywodów, że ton wczorajszej mowy ministra wojny obniża przyzwoitość w Izbie.

Wiceprezydent Spahn zganił mowcę za to wyrażenie.

P. Haussmann wywodził dalej, że odpowiedź rządu w kwestyi waluty jest konieczną. Anglia nie zgodziła się zapewne na propozycye Niemiec, a rząd wstydzi się przyznać do tego. Mowca żąda nakoniec zjednoczonego silnego rządu z programem liberalnym.

Sekretarz stanu bar. Marschall oświadczył, że nie chce odpowiadać na wszystkie wywody. Sąd Haussmanna jest przecież niezachwiany we wszystkich kwestyach. Mowca musi uważać postępowanie, mianowicie jurysty, za bardzo niesprawiedliwe, jeżeli wydaje on bezwzględną opinię o asesorze kolonialnym, Wehlau, nim jeszcze zapadł wyrok sędziego.

Minister sprawiedliwości Schönstedt zaprzeczył w stanowczy sposób wobec pos. Haussmanna, jakoby w Niemczech nie było żadnej sprawiedliwości. Cała, narodowo usposobiona prasa zwróciła się z oburzeniem przeciw zachowaniu się prasy socyalistycznej. *Germania* zaznaczyła, że „takich ludzi powieszonoby we Francyi“. Mamy, mówił dalej minister, za sobą cały naród niemiecki, który zgadza się z naszą postawą wobec tego zachowania się socyalistów. Wymieniony *dolus eventualis* należy do nauki o zamiarze karygodnym. Musimy także nadal liczyć się z nim. Denuncyacyj o obrazę majestatu przez ludzi niewykształconych władze nie życzą sobie wcale. Przestępcy ci bywają też często ułaskawiani. Ale dobrze obmyślane, ostrożnie zredagowane obelgi, które uprawia przedewszystkiem prasa socyalistyczna, muszą podlegać karze. Jest to obowiązkiem władz, a nie sprawiedliwością tendencyjną.

Wiceprezydent zganił wykrzyknik Liebknechta.

Berlin, 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu polemizował Bebel z wywodami ministra sprawiedliwości Schönstedta, który twierdził, że w Niemczech nie ma tendencyjnego wymiaru sprawiedliwości.

Bebel twierdził, że liczba procesów o obrazę majestatu wzrosła, gdyż socyalni-demokraci wyzywani są w sposób bardzo dotkliwy. Mowcy wiadomo z pewnego źródła, że listy pewnego, wysoko postawionego męża z obozu konserwatywnego zawierają piorunującą obrazę majestatu. *(Wołania: dać listy! Żywe poruszenie w Izbie).* Tutaj nie ma tendencyjnej sprawiedliwości? Jest ona już w wytaczaniu procesów. Socyalna demokracya nie ma interesu we wciąganiu cesarza do dyskusyi. Odpowiadała ona w ostatnich miesiącach ostrzej tylko dlatego, że ją prowokowano. Jeżeli obrazy majestatu mają ustać, to niech się kanclerz postara, aby tego rodzaju prowokacye z dotyczącej strony ustały.

Przemawiał następnie jeszcze raz Schönstedt, potem Bebel, wreszcie bar. Stumm, który z wielką zawziętością wystąpił przeciwko socyalnej demokracyi. Oświadczył on, że socyalna demokracya już urodziła się z wadą obrażania monarszego majestatu. Bebel przedstawia ją, jako niewinną dziewczynkę, gdy jest reprezentantką krwawej rewolucyi.

Kanclerz Hohenlohe oświadczył: My mamy najzupełniejsze prawo występować przeciwko socyalnej demokracyi, a jeżeli wyrazy oburzenia na postępowanie socyalnej demokracyi z pewnego i decydującego padły miejsca, to te wyrazy były zupełnie usprawiedliwione, a ja też nie myślę iść za radą Bebla i dotyczące sfery (cesarza) powstrzymywać od dawania i na przyszłość także w najostrzejszy sposób dowodów oburzenia. *(Żywe oklaski z prawicy).*

Słowa te wypowiedział zgrzybiały kanclerz z taką żywością, z jaką nigdy jeszcze nie przemawiał.

Manteuffel żądał od Bebla, aby przedłożył listy, któremi straszył.

Liebknecht oświadcza, że mówiąc i roku 1871 o ojczyźnie, jako pojęciu reakcyjnem, miał na myśli ojczyznę Hammersteinów, Stummów i tow., którzy zawsze mówiąc o ojczyźnie myślą o zamachu na wolność.

Bebel podziękował kanclerzowi za oświadczenie; teraz przynajmniej wie się dobrze i widzi jasno.

Po żywej wymianie zdań między Stummem a socyalnymi demokratami, zamknięto posiedzenie.

Petersburg, 13 grudnia. *Agencya Rosyjska* donosi z Sofii, że w ostatnich dniach około stu oficerów angielskich i austryackich przejechało tamtędy do Konstantynopola w najściślejszem *incognito*.

Petersburg, 13 grudnia. Według pogłosek, zaznaczonych przez *Now. Wrem.*, właścicielom majoratów w guberniach zachodnich, lecz wyłącznie tylko prawosławnym, dozwala się sprzedaż majoratów za pośrednictwem Banku włościańskiego, według nowych przepisów Banku dla Królestwa Polskiego.

Sofia, 13 grudnia. Przywódca ruchu macedońskiego Karanfiłowicz oświadcza w *Glasie Makedońskim*, że nie jest prawdą, jakoby komitet macedoński zawarł umowę z komitetem armeńskim celem jednolitego postępowania. Macedończycy powinni wyczekać, dopóki nie otrzymają wyższej wskazówki. Życzenia ludności macedońskiej mogą być osiągnięte na drodze legalnej i pokojowej.

Sofia, 13-go grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu sobrania dep. Neiczow, z grupy niezawisłych, wystąpił gwałtownie przeciw rządowi i oświadczył, że sobranie nie powinno zawotować budżetu, dopóki nie będą spełnione żądania narodu co do chrztu ks. Borysa i zmiany odnośnego paragrafu konstytucyi. Przewodniczący nawoływał mowcę kilkakrotnie do porządku, a gdy to nie skutkowało, wezwał go do opuszczenia trybuny. Neiczow jednak energicznie oparł się temu.

Gdy przewodniczący polecił kwestorom, aby Neiczowa wyprowadzili z sali, opozycya podniosła krzyk. Skandaliczny zgiełk trwał pół godziny. Biuro Izby dwukrotnie opuszczało salę obrad. Pachołków, których sprowadzono dla wytransportowania Neiczowa, opozycya za drzwi wyrzuciła. Prezydent, obsypywany obelgami, oświadczył, że poda się do dymisyi. Atoli gdy wrzawa ustała, większość sobrania uchwaliła mu wotum ufności i prezydent cofnął swoje oświadczenie. Dalsze obrady toczyły się już spokojnie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 13 grudnia. (Z Rady państwa). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rozdano w druku sprawozdanie nieustającej komisyi dla reformy procesu cywilnego, dotyczące zaprowadzenia sądów przemysłowych dla przeprowadzenia procesów, wynikających ze stosunku przedsiębiorców z robotnikami, oraz z obopólnego stosunku robotników tego samego zawodu.

Dalej wniesiono sprawozdanie komisyi budżetowej o projekcie ustawy, dotyczącej personalu służby sanitarnej, podług której *status* służby sanitarnej przy politycznych władzach krajowych i powiatowych składać się ma z 14 referentów sanitarnych szóstej klasy, 7 inspektorów sanitarnych siódmej klasy, 69 lekarzy powiatowych wyższych ósmej klasy, 206 lekarzy powiatowych dziewiątej klasy i 68 koncepistów sanitarnych dziesiątej klasy; nakoniec wniosek komisyi sanitarnej, dotyczący utworzenia definitywnego w Czechach i Galicyi prowizorycznych posad inspektorów sanitarnych.

Minister skarbu dr. Biliński wręczył Izbie projekt ustawy, dotyczącej odpisywania podatku gruntowego z powodu zniszczenia płodów rolnych przez klęski elementarne.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem zajmuje się Wurmbrand obalonem ministerstwem, do którego należał, oświadczając przytem, że obecne stosunki parlamentarne uważa za niezdrowe; już ministerstwo koalicyjne było całkiem nadzwyczajnym objawem parlamentarnym. Ministerstwo to powstało, ponieważ w Austryi każde stronnictwo było rozdwojone. Pod temi warunkami nie mogło żadne stronnictwo zdobyć większości, przez co było wykluczone ministerstwo parlamentarne. Mowca broni stronnictwo liberalne, omawiając niezatwierdzenie wyboru dr. Luegera. W sprawie Luegera nie zachodzi akcya polityczna; dopiero ją zrobiono.

Mowca krytykuje postawę narodowców niemieckich wobec chrześcijańsko-socyalnego stronnictwa i wobec niemieckiego katolicyzmu, zaznaczając przytem, że postawa ta jest pełną sprzeczności, a śmierć wolności jest teroryzmem. Dlatego też będziemy popierać rząd, jeśli on poprze wolność indywidualną.

Mowca zwalcza zarzuty uczynione stronnictwu liberalnemu pod względem gospodarki. Stronnictwo liberalne porzuciło zasadę manszesterską w zupełnem przekonaniu o niewłaściwości tejże, obierając kierunek protekcyonistyczny. Wniesione przez mówcę projekty ustawy miały na celu otrzymanie stanu przemysłowego na drodze protekcyonistycznej. Jeżeli takie reformy nie przyszły do skutku, nie jest to winą rządu. Ludność czuje, że ten parlament jest zawadą w zaprowadzeniu reform.

Wiedeń, 13 grudnia. (Z Izby poselskiej). W dalszym ciągu swego przemówienia przechodzi Wurmbrand do reformy podatkowej, która zamożnych obciąża z korzyścią dla własności gruntowej. Minister skarbu ma najlepsze zamiary, ale nowe podatki same przez się nie doprowadzą do celu. Mowca oświadcza się bardzo stanowczo przeciw dodatkom do podatków, zastrzega je wyłącznie dla ciał autonomicznych.

Rząd powinien najważniejsze koleje upaństwowić, sieć kolejową uzupełnić, a główne linie karmić lokalnemi kolejami. Upaństwowienie kolei południowej powinno przy ugodzie z Węgrami wybitną odgrywać rolę. Mowca zapewnia rząd, że lewica popierać go będzie wszędzie, gdzie tylko chodzić będzie o ochronę biednych warstw ludności. Lewica stoi wobec rządu na straży niemieckości i głosować będzie za przyjęciem budżetu.

Roser wnosi rezolucyę o udzielaniu pożyczek rolnikom z nadwyżek kasowych. Rezolucyą należycie popartą, przekazano komisyi budżetowej.

Generalny mowca przeciw Kaizl zabiera głos.

Wiedeń, 13 grudnia. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem ministra handlu bar. Glanza posiedzenie „Rady przybocznej do popierania przemysłu“, na którem oświadczył minister, że rząd żywo zainteresował się akcyą do popierania przemysłu drobnego.

Wiedeń, 13 grudnia. W wczorajszym obiedzie dworskim wzięli udział między innymi także posłowie do Rady państwa: Eim, Kramarz, Chrzanowski, Adamek, Radimsky, Steinwender, hr. Potocki, Wachnianin, oraz były minister Madeyski.

Berlin, 13 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza wobec onegdajszego zaprzeczenia Bebla w parlamencie, że broszura Liebknechta *„Zu Schutz und Trutz“* zawiera słowa: „Ojczyzna podług waszego pojęcia jest reakcyjnem, wrogiem kulturze pojęciem.“

Paryż, 13 grudnia. Rada generalna francuskiej ligi bimetalistów przedstawiła wczoraj przed południem ministrowi finansów Doumerowi reprezentantów ligi angielskiej i niemieckiej, oraz delegatów Belgii, Austryi i Danii, Allarda, hr. Kolowrata i Roedera.

Następnie udali się delegaci do prezydenta ministrów Bourgeoisa, który oświadczył, że rząd zgadza się z usiłowaniami ligi, gdyż ona ułatwia zadanie rządów.

Delegaci złożyli potem wizytę prezydentowi rzeczypospolitej, Faureowi, który wyraził życzenie, aby przedłożono mu protokoły posiedzeń kongresu, gdyż chce poznać jego zamiary.

Paryż, 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby zapowiedział prezydent ministrów Bourgeois projekt ustawy o stowarzyszeniach, która, nie przesądzając przyszłości, okazuje się koniecznym środkiem dla wszystkich stronnictw.

Paryż, 13 grudnia. *Agencya Havasa* donosi z Aten, że na Krecie przyszło znów do starcia między wojskiem tureckiem, a zwolennikami komitetu rewolucyjnego. Zabito lub raniono 36 żołnierzy i 6 powstańców.

Paryż, 13 grudnia. Izba przyjęła budżet dla Algieryi bez zmiany i odroczyła obrady nad interpelacyami, dotyczącemi kwestyj algierskich aż do ukończenia rozpraw nad budżetem. Następnie przyjęła Izba również budżet dla spraw zagranicznych i protektoratów bez zmiany.

Wniosek socyalisty Sembata, dotyczący zniesienia ambasady przy Watykanie, odrzucono 333 głosami przeciw 157. Wniosek ten zwalczał prezydent ministrów Bourgeois, zaznaczając, że ambasada musi tak długo być utrzymywaną, dopóki trwać będzie stosunek między Francyą a Watykanem.

Bruksela, 13 grudnia. Ks. Albert reprezentować będzie urzędownie Belgię przy koronacyi cara Mikołaja.

Bruksela, 13 grudnia. *Soir* donosi, że prawdopodobnie nastąpi przesilenie gabinetu, gdyż zachodzą między ministrami różnice zdań w sprawie dotyczącej projektu reorganizacyi wojska.

Konstantynopol, 13 grudnia. Dwóch kupców armeńskich, niegdyś wspólników kupieckich, pokłóciło się na stambulskiej ulicy handlowej Czakmak-Dzilar, przyczem jeden z nich wystrzelił do drugiego z rewolweru, ratując się potem ucieczką. Policya ścigała sprawcę, przeciskając się przez tłumy ludności, którą zajście to niemało zaniepokoiło. Małoznaczące to wydarzenie, przesadzone awanturniczemi pogłoskami, wywołało ogromną panikę. W ślepym strachu poczęli kupcy zamykać sklepy. W półtorej godziny po tem zajściu zapanował spokój; ruch na ulicach ożywił się w zwykły sposób.

Drugie okręty stacyjne angielskie i włoskie przebyły Dardanele.

Konstantynopol, 13 grudnia. Panika, jaka powstała tutaj wczoraj skutkiem wymiany strzałów dwóch kupców armeńskich, przybrała olbrzymie rozmiary i dała się także uczuć na przedmieściach Pera i Galata.

Ogromne tłumy ludności przebiegały przez ulice w nieopisanem zamięszaniu. Natychmiast powstały najdziwaczniejsze pogłoski.

Wszystkie banki, sklepy, urzędy i domy prywatne z największym pospiechem zamknięto. Nawet niektóre ambasady zarządziły środki ostrożności.

Dzięki wzorowej postawie policyi przywrócono spokój. Wypadek ten dowodzi, jak wielkie panuje wszędzie zaniepokojenie.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1895.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	20
Zjednoczony dług w srebrze	100	25
Austryacka renta złota	121	77
4 % austryacka renta (marcowa)	100	—
4 % węgierska renta złota	121	75
4 % węgierska renta koron.	98	65
Akcye banku austro-węgierskiego	1010	—
Akcye kredytowe	370	25
Londyn	121	65
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	55
20 marek	11	90
20-frankówki za sztukę	9	65½
Banknoty włoskie	44	80
Dukaty austryackie	5	74

Wiedeń, 13 grudnia. Ruble 129·75. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 15·10. Żyto na wiosnę 6·53. Pszenica na wiosnę 7·23. Owies na wiosnę 6·41.

Wiedeń, 13 grudnia. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 96·75; 4 % galic. fund. propinacyjnego 97·—; 4 % listy banku krajowego 97·50; 4½ % listy banku kraj. 100·50; 5 % obligi banku krajowego 102·—; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 219·40; Akcye kolei lwowsko-czern. 293·—; Losy z 1854 na 250 złr. 147·50; losy z 1860 na 500 złr. 148·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·50; losy z r. 1864 za 100 złr. 193·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 371·25; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 420·—; Länderbank na 200 złr. 242·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1010.

Berlin, d. 13 grudnia. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 229·70 mrk. Austryacka złota renta 102·20 mrk. Austryacka srebrna renta 99·50 mrk. Węgierska złota renta 102·30 mrk. Węgierska renta koronowa 98·10 mrk. Austryackie banknoty 168·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 218·60 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego 67·30 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

NADESŁANE.

P. T. 2702 3—6

Mamy zaszczyt zawiadomić szersze koła naszej Publiczności, iż w dniu dzisiejszym zawiązaliśmy: **Galicyjską krajową spółkę naftową pod firmą: „Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Sp.“ z kapitałem 500.000 złr. w. a.**

Celem towarzystwa jest eksploatacya ropy, w ślad zatem budowanie rafineryi i wogóle wszelkie interesa w zakres przemysłu naftowego wchodzące. Wobec faktu, iż tylko wielkiemi kapitałami można osiągnąć poważne rezultaty, wyłączające hazard, a dające pewne zyski, składamy sami jako założyciele sumę 100.000 złr. w. a., to jest po 20.000 każdy.

Do złożenia uzupełniającej sumy zapraszamy wszystkich, komu sprawa rozwoju przemysłu krajowego leży na sercu i kto pragnie dla swego kapitału znaleść możebne zyski i korzystne oprocentowanie.

Musimy dodać, że każdy przystępujący do naszej spółki staje się w stosunku do kwoty, z jaką przystępuje, współwłaścicielem wszystkich terenów, kopalń, maszyn, narzędzi, budynków i wogóle całego majątku spółki.

Za zobowiązania swoje względem spółki odpowiada właściciel udziału li tylko kwotą, z jaką do spółki przystąpił, i nie będzie zmuszonym do żadnych dalszych dopłat.

Cena udziału wynosi 500 (pięćset) złr. w. a.

Chcąc ułatwić przystępującym do spółki nabycie udziałów, postanowiliśmy zapłatę kwoty deklarowanej rozłożyć na trzy raty, z których pierwsza, równająca się połowie całej sumy udziału, t. j. 250 (dwieście pięćdziesiąt) złr. w. a., zaraz, druga, równająca się jednej czwartej części całej sumy udziału, t. j. 125 (sto dwadzieścia pięć) złr. w. a., najpóźniej dnia 1 lipca 1896, a trzecia, równająca się także jednej czwartej części całej sumy udziału, t. j. 125 (sto dwadzieścia pięć) złr. w. a., o tyle, o ile się okaże potrzebną do rozwoju interesów, zapłaconą być ma. Być jednak może, że przy pomyślnym biegu przedsiębiorstwa zapłacenie tej trzeciej raty okaże się zbytecznem.

Roboty wiertnicze prowadzić będziemy równocześnie na dwóch lub trzech naszych terenach pod nadzorem fachowych techników.

Mając nabyte znaczne tereny naftowe, w gronie swojem ludzi fachowych i wielki kapitał do dyspozycyi, sądzimy, że spółka nasza ma wielkie szanse pomyślnego rozwoju i z czasem przyczyni się do podniesienia ekonomicznego okolicy, w której rozpoczyna przedsiębiorstwo. Zapraszamy przeto Szanowną Publiczność do przyjęcia udziału w naszej spółce.

Wszelkich bliższych informacyj udzieli pan Adam Kalinka, właściciel dóbr w Radlnej, poczta Tarnów, i p. Stanisław Żaba, właściciel dóbr w Górze Zbylitowskiej, poczta Tarnów.

Pieniądze mają być odsyłane do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie, lub filii tegoż Towarzystwa we Lwowie, albo też do Banku dla krajów koronnych w Wiedniu (Länderbank) à conto firmy: *„Galicyjska krajowa spółka naftowa: Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Spółka“*.

Tarnów, 10 listopada 1895.

Jan hr. Stadnicki, Stanisław Żaba, Henryk hr. Konarski, Adam Kalinka, Bolesław Kruszewski.

Salomea Mechner
Izydor Kupfer
zaręczeni. 2793

Do dzisiejszego numeru dołączamy P. T. prenumeratorom Katalog zbiorowy **książek polskich rozmaitej treści** wydany przez księgarnię W. Poturalskiego **Podgórze-Kraków**, na który zwracamy uwagę Szanownych Czytelników. 2792

Nieregularne trawienia,
nieżyt żołądka, niestrawność, brak apetytu, palenie w żołądku i t. d., tudzież
nieżyty dróg oddechowych,
zaflegmienie, kaszel, chrypka, są temi chorobami, w których
MATTONIEGO GIESSHÜBLER
najczystsze woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA
wedle orzeczeń słynnych lekarzy używa się z szczególnym skutkiem. (III)

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, **kupuje i sprzedaje** pod najkorzystniejszemi warunkami.
KANTOR WYMIANY
Filii c. k. uprzyw.
Galic. Banku Hipotecznego
w Krakowie, Rynek Główny L. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, bez doliczenia **prowizyi.**

TUTKI (Gilzy) z bibułki „Verge blanche“ uznanej przez pierwsze powagi lekarskie za jedynie najlepszą, gdyż co do hygieny żadna dotychczas bibułka nie jest jej w stanie dorównać
poleca: Fabryka Tutek „Polonia“ Rudolfa Herliczki w Krakowie.
Ceny konkurencyjne. — Czystość wyrobu. — Do nabycia w trafikach i handlach korzennych tak w Krakowie jak i na prowincyi.

Najodpowiedniejsze, eleganckie a tanie podarki na Gwiazdkę!

Papiery listowe w kasetkach, ozdobne lub gładkie,

po cenach bez konkurencyi poleca

specyalny magazyn towarów galanteryjnych, papierów listowych w kasetkach, perfumeryj i ram do obrazów

pod firmą 2782 1 3

RUDOLF HERLICZKA w Krakowie, Plac Maryacki, 1.

✝

Konstancya Szańkowska

córka Henryka i Teodory z Wężyków małż. Szańkowskich, zmarła dnia 11 grudnia b. r o godz. 5 wieczorem w 24 wiośnie życia.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz krakowski z domu przy ul. Brackiej. L. 8, nastąpi dnia 14 grudnia b r. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd rodzina zaprasza Krewnych, Znajomych, Przyjaciół, oraz pobożną Publiczność. 2790 1

Kamienica

III-piętrowa, pod L. 9, przy ulicy Floryańskiej. jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość tamże na III piętrze. 2784 1 6

Na Gwiazdkę

poleca najtaniej 2788 1 6

Kasetki pluszowe, Albumy wachlarzowe, Wyroby skórkowe, karty i przybory do gry

A. FRONCZ

Kraków, ul. Floryańska, L. 17.

Zdrową, smaczną

kuchnię

ulica św. Jana, L. 2,

poleca się jak najlepiej. 2785 1 10

Na Święta!

Piękne ozdoby na drzewko.

Pod gwarancyą czyste, naturalne i smaczne 2781 1 0

Wino 1 złr. 80 ct. garniec
2 „ 60 „ garniec
3 „ 60 „ garniec

i wyżej. Wino butelkowe od 40 ct. do 1 złr. i wyżej za butelkę poleca

Edmund Klimek

w Krakowie, linia A-B.

Świeże piękne migdały, rodzynki, daktyle, orzechy, orzechy tłuczone, cykatę, wanilię, szafran i wszystkie korzenie, cukier w najlepszym gatunku, kawę surową i paloną.

Marony, śliwki i powidła.

Wódki, likiery i rumy.

Wszystko jak najtaniej.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić WW. Panie i Panów, iż otworzyłem

ZAKŁAD FRYZYERSKI

przy ulicy Szewskiej, L. 2,

w pobliżu Rynku głównego.

Mój zakład urządzony z komfortem na sposób zagraniczny **z osobnym salonem dla Pań,** posiada wielki wybór **perfumeryj i przyborów toaletowych.**

Po kilkoletniej praktyce, odbytej w pierwszorzędnych zakładach tak w kraju jak i zagranicą, jestem w możności zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania Szan. Klienteli. Mojem usilnem staraniem będzie zaskarbić sobie względy Wnych Pań i Panów przez umiejętne wykonywanie czynności fryzyerskich, które uskuteczniam po cenach miernych (w abonamencie ceny zniżone). Za wzorową czystość i grzeczną obsługę z góry zaręczyć mogę. 2622 10 12

Pozostaję z wysokiem poważaniem

Karol Ryżmanowski.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw **uporczywym katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu** i t p. 2453 14 0

Pakiet 20 ct. 10 paczek wysyła się pocztą opłatnie

Jedynie prawdziwe ma **apteka pod „Złotą głową“**

Arnolda Reifera w Krakowie.

Rutynowany koncypient adwokacki

doktor praw, poszukuje posady w mieście obwodowem z dniem 1 lutego 1896.

Zgłoszenia pod **„Trybunał“** poste restante **Drohobycz.** 2737 3 4

Nowości dla młodzieży!

poleca 2705 4 0

księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

Anczyc Wł. L. Perły. Zbiór celniejszych powieści z literatury angielskiej dla młodocianego wieku. Wydanie 3, z rycinami kart. **1 złr. 30 ct.,** w oprawie **2 złr.**

Bukowiecka Z. Historya o Janku Górniku. Opowiadanie dla młodzieży z 10 rycinami, kart. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie **2 złr. 20 ct.**

— **Rok życia.** Dziennik Wandzi i Józi z prawdziwych notatek przepisany, z rycinami kart. **1 złr. 30 ct.,** w oprawie **2 złr.**

Chrząszczewska Jadwiga. Czary i nie czary. Fantastyczne opowiadanie dla młodzieży z 6 rycin., kart **1 złr. 30 ct.,** w oprawie **2 złr.**

Hofmanowa z Tańskich Klementyna. Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci zaczynających już czytać gładko Wydanie 7 z 8 rycinami kart. **1 złr.**

Król Kar. Przygody i opowiadania Misyonarza w Sudanie egipskim. z 10 rycin. i mapką Egiptu kart. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie **złr. 2.20.**

Laurie A. Spadkobierca Robinsona. Przekład z franc., z rycinami, kart. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie **2 złr. 20 ct.**

Morawska J. Wielkie zdolności. Przygody Zygmusia. Dwie powiastki dla dzieci z 6 rycinami kart. **1 złr. 30 ct.,** w oprawie **2 złr.**

— **Wyspa wróżki Marty.** Opowiadanie i obrazki, z 6 rysunkami, kart **1 złr. 60 ct.,** w oprawie **2 złr. 20 ct.**

Niewiadomska Cec. Odrodzona. Powieść dla młodzieży z rysunkami, kart. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie **2 złr. 20 ct.**

Porawska Br. Polne różyczki. Powieść dla dorastających panienek napisana z ryciną, kart **1 złr. 30 ct.,** w oprawie **2 złr.**

Teresa—Jadwiga. Z obcych dziejów. Dwie powieści historyczne dla starszych dzieci, z 6 rys. kart. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie **2 złr. 20 ct.**

Weryho M W lecie. Książka dla małych dzieci, z rycinami, kart. **1 złr.**

Zaleska M. J. Młody wygnaniec. Przygody wśród puszcz i stepów amerykańskich Wyd. 2 z rys. kart. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie **2 złr. 20 ct.**

Katalog dla dzieci i młodzieży rozsyła księgarnia bezpłatnie.

HANDEL

Edwarda Fuchsa w Krakowie

założony w 1842 roku,

poleca swój skład **towarów kolonialnych, win** węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich, oraz oryginalnych **szampańskich, likierów** holender., **koniaków, rumów, araków, wódek** prawdziw. łańcuckich i gdańskich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **marynat, wędlin** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów

po cenach umiarkowanych.

Porter angielski. **Winogrona hiszpańskie.** **Jabłka tyrolskie.**

Gruszki włoskie. **Ostrygi ostendzkie.** **Codziennie świeże.**

2764 2 3

Znakomite **masło deserowe,** pochodzące z dworu, który jest stałym dostawcą tego artykułu na stół Jego Cesarskiej Wysokości **Arcyksięcia Leopolda Salwatora w Zagrzebiu.**

Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Dr. praw z kilkuletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje **posady u notaryusza.** Odpowiedź pod lit. **B. C.** poste restante **Kraków.** 2707 6 10

Skład futer.

K. MOOR

Kraków, ul. Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład Futer

krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **Pracownię takowych,** jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po cenach najtańszych.** 2414 20 0

Skład futer.

Pierwsza zachodnio-galicyjska

Fabryka Korków

do flaszek i beczek

Bernarda Mühlsteina

w Krakowie

założona r. 1884, odznaczona medalem na wystawie krakowskiej w r. 1887, utrzymuje na składzie metalowe kapsle do flaszek każdego rodzaju, maszyny do korkowania i kapslowania, podeszwy korkowe, oraz korki do trzewików. Cenniki i wzory na żądanie za darmo.

Poszukuje się zastępców. 766 32 50

Muzyka! Muzyka!

Instrumenta muzyczne, doskonale wykonane i bardzo tanio może nabywać każdy muzyk i kapelmistrz wprost u wyrabiającego

Krzysztofa Blasl'a w Schönbach

(Czechy). Wysyła.

skrzypce dla początkując. po 2, 2.50, 3, 4, i 5 złr.

Wyborne skrzypce koncertowe po złr 7, 8, 10, 15 do 50 złr

Cytry z drzewa jaworowego po 6, 7 i 8 złr.

Cytry palisandr., koncert., po 12, 15, 20—30 złr

Harmonijki o 10 klapkach po złr 2, 2.50, 3, 4, 5 do 15 złr.

Harmonijki dwu-rzędowe o 19 klapkach po 6, 8, 12 do 20 i 30 złr,

oraz poleca **wszelkie instrumenta dęte z drzewa i blachy,** tudzież **smyczkowe,** jako też **wszystkie części składowe** jak smyczki, podstawki, włosienie i t d, oraz **wyborne struny.**

Naprawy uskutecznia jak najlepiej. Niestosowne wymienia chętnie. — *Dla kupców i odsprzedających* stosownie taniej. 2141 2 5

Naftę niewybuchową

kleczańską 2726 5 6

cesarską { za 1 kilo . . **24 ct.** / za 1 litr . . **20 ct.**

salonową { za 1 kilo . . **20 ct.** / za 1 litr . . **16 ct.**

dając Kółkom rolniczym i odsprzedającym stosowny opust, poleca firma

Józefa Popiel i Spółka

handel towarów żelaznych i skład nafty,

w Nowym Sączu.

Do racyonalnego czyszczenia ust i zębów

EUCALYPTUS ESENCYA do UST

Austro-węg. patent. — Mention honorable Paris 1878.

Najsil. środek antyseptyczny; niezawodny przeciw cuchnięciu z ust, wynalazku **Dra C. M. Fabera** przybocznego lekarza ś. p. Jego Ces. Mości Maksymiliana I. itd. 2319 5 0

Główne miejsce wysyłek: Wien, I., Bauernmarkt, 3.

Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach

Można tam dostać: **C. i k. uprz. spec. mydełka do ust wynalazku Dra C. M. Fabera.**

Najsmaczniejszy, jedynie **zdrowy,** a zarazem najtańszy **dodatek do kawy** jest: | Jedyny, **zamiast kawy, napój zdrowy,** niewiastom dzieciom i chorym przez lekarzy polecony:



KATHREINERA

KNEIPPOWSKA KAWA SŁODOWA.

Wzmacnia siły „Kathreiner“ napój miły

DIPLOM HONOROWY ·1891-1894· 8 ZŁOTYCH MEDALI.

Marka ochronna.

Czysty produkt naturalny w całych ziarnkach. **Fałszowanie więc przez dodanie przymieszek wykluczone.**

Przestroga: Żądać i brać tylko oryginalne pakiety, z napisem: „Kathreiner“

Dostac mozna wszedzie: ½ Kilo 25 cent. (50 h.)

Nowo otwarty

Hurtowny skład Win, Rumu, Araku, Koniaków, Likierów i Porteru

oraz

Handel towarów kolonialnych i delikatesów, herbaty rosyjskiej i kawioru astrachańskiego

K. LESISZA

Rynek główny, L. 21. 2678 4 10

Pokoje do śniadań. **Obiady i kolacye.**

Mydło glicerynowo-benzoesowe

zupełnie nieszkodliwe, z bardzo przyjemnym zapachem, usuwa piegi i zmarszczki i wydelikatnia cerę. Do nabycia po 30 cnt. tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7.** 144 71 0

Zdolny ekspedytor pocztowy i telegr.

z egzaminem rachunkowości kaucyonowany, biegły w języku niemieckim, poszukuje natychmiast posady przy c. k. urzędzie pocztowym skombinowanym. — Łaskawe zgłoszenia: **„Ekspedytor“** poste rest. **Kraków.** 2759 3 3

Lśniąco białe zęby

ma się natychmiast przez codzienne używanie

Bergmanna kremu do zębów

wyrabianego przez firmę **Bergmann et Co. w Dreznie.**

Sposób użycia bardzo prosty i praktyczny.

Na składzie po 35 ct. w aptece pod „złotą głową“ **Arnolda Reifera w Krakowie,** Rynek główny, L. 13. 2415 3 10

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż już otworzyłem mój nowy zakład gastronomiczny naprzeciw teatru pod firmą:

„Café-Restaurant du Théâtre“

w którym urządziłem na pierwszem piętrze **bardzo wspaniałe salony na restauracyę,** oraz **gabinety oddzielne** dla kółek zamkniętych, a na dole **kawiarnię z bilardami, pokojami do gier,** jak również **czytelnię,** zaopatrzoną w wielką ilość dzienników. Z poważaniem

2141 12 0

Ferdynand Turliński

Restaurator vis-à-vis teatru.

Prawnie chronione

mydło kremowe

uznane za dobre przeciw piegom i do osiągnięcia pięknej, delikatnej skóry. Po 50 i 80 cnt. **Prawdziwe** tylko ze znakiem ochronnym i firmą **Franciszek Kuhn** koronny skład perfum, **Norymberga.**

W Krakowie dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). 2396 3 10

Niezawodny środek na kaszel i katar.

Aptekarza Schneida

Proszek

przeciw katarowi i kaszlowi

i należąca do tego

herbata przeciw katarowi i kaszlowi

z **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33,** podług przepisów lekarskich przyrządzone, są niezawodnemi, wypróbowanemi środkami przeciw kataralnym słabościom organów oddechowych, **usuwając flegmę, uśmierzając kaszel i wywołując ustąpienie duszności.** Cena paczki proszku przeciw kaszlowi i katarowi 50 ct., a należącej do tego herbaty przeciw katarowi i kaszlowi 50 ct, pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie i list przesyłkowy. Wysyła się pocztą najmniej 2 paczki. Poprzednie nadesłanie należytości przekazem pożądane. **Prawdziwe tylko są w St. Georgs Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33,** i tam trzeba się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami.

Skład **w Krakowie** w aptece **E. Hellera,** ulica Grodzka. 2553 5 26

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,

poleca swe **dobre** i **naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka

w beczkach znacznie taniej.

2653 8 12

Pomocnika

handlu drobiazgowego, władającego dobrze językiem niemieckim, poszukuje niezwłocznie 2728 6 6

Emil Rodakiewicz w Przemyślu.

Fotografia pożądana.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski